Nr. 64. Sobota, 19 Marca 1921. Rok 111.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

**Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.**

PRENUMERATA:

| | miesięcznie |
|---|---|
| we Lwowie bez dostawy | 75.— Mk. |
| we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce | 90.— Mk. |
| z przesyłką pocztową w innych państwach | 120.— Mk. |

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

**„Przewodnik naukowy i literacki"** kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister skarbu posunął do V. klasy rangi z uposażeniem V. stopnia służbowego starszych radców skarbu Józefa Kosiaka, Henryka Pękalskiego, Józefa Kurka i Władysława Kamienobrodzkiego, oraz zamianował starszymi radcami skarbu w VI. klasie rangi z uposażeniem VI. stopnia służbowego radców skarbu: Wincentego Kopystyńskiego, Michała Rusina, Bronisława Jarskiego, Izydora Hasa, Marka Glancera, Ferdynanda Wiśniowskiego, Zygmunta Pakosza, Józefa Jasiewicza, Karola Schmidta, Stanisława Mikę, Pawła Skornoga, Franciszka Mikę, Teofila Miarkę, Juljusza Salwacha i Adama Kułakowskiego, zaś radcami skarbu w VII. klasie rangi z uposażeniem VII. stopnia służbowego sekretarzy skarbu Stanisława Kaudelkę, Oswalda Danielskiego, Teofila Barusiewicza, dr. Józefa Matwijasa, Włodzimierza Gofryka, Włodzimierza Mryca, dr. Józefa Bodeka, Wiktora Schindlera, Józefa Dunicza, Józefa Kasprzyka, dr. Henryka Geista, dr. Leona Schulmanna, dr. Jana Jaśkowca, Antoniego Skrzypka, Karola Wojciechowskiego, Jana Maksymowicza, dr. Henryka Menscheka, Henryka Kisielewskiego, Mieczysława Laskowskiego, Jana Smoluchowskiego, Władysława Niecia, dr. Alfreda Brandowskiego, Włodzimierza Kowblańskiego, dr. Adolfa Bollanda i Kajetana Janowicza przy władzach skarbowych w Małopolsce.

---

Minister skarbu posunął lustratorów podatkowych Władysława Waltenbergera, Adama Pluteckiego, Franciszka Samulskiego i Karola Krasińskiego do VI. klasy rangi urzędników państwowych okręgu służbowego małopolskiej dyrekcji skarbu przy równoczesnem przyznaniu uposażenia równorzędnego stopnia służbowego.

---

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce oficjanta kancelaryjnego Pawła Łapkę ze Sambora kancelistą skarbu w XI. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

---

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował Edwarda Koraba, oficjała kancelaryjnego w Czortkowie, kontrolorem domu więziennego w sądzie okręgowym w Samborze, z uposażeniem X stopnia służbowego.

---

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego Jana Łukasza Hommego asystentem rachunkowym sądu apelacyjnego we Lwowie z uposażeniem XI stopnia służbowego.

---

Stanisław Badanczyk rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Samborze złożył przepisaną przysięgę dnia 26 lutego 1921.

---

Inż. Józef Szotowicz rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą we Lwowie złożył przepisaną przysięgę dnia 1 marca 1912.

---

## Radosny dzień.

Państwo Polskie przeżywa w dobie obecnej wielkie chwile dziejowe. Jednocześnie zbiegły się najważniejsze wydarzenia państwowotwórcze: uchwalenie konstytucji i podpisanie pokoju i rozstrzygnięcie plebiscytu, oczekiwane przez cały naród z tajonem biciem serca.

Jeden wielki akt w dziejach odrodzonej Polski zamknął się wczorajszem historycznem posiedzeniem Sejmu, na którem ustawa konstytucyjna została w trzeciem czytaniu przyjęta.

Dwa lata wytężonej pracy w komisjach i na plenum, dwa lata starć i walk o ustrój Państwa zakończyły się zgodnym i podniosłym akordem, wolnym od wszelkich dysonansów. Kiedy głosy wszystkich posłów złączyły się w jeden chór, śpiewający „Boże coś Polskę", wówczas wraz ze swymi przedstawicielami cały naród poczuł się jednym, jedną myślą związanym, połączonym jedną wolą współżycia. Przez całą Polskę przeszedł dreszcz, powtórny dreszcz zmartwychwstania.

Wielka to zaiste chwila. Patrzyliśmy na naród w niewoli, widzieliśmy, jak prężył się do ostatecznego wysiłku, aby kamień grobowy ze swej znużonej piersi odwalić, byliśmy świadkami jego pierwszych kroków na drodze wolności i znów świadkami tytanicznych zmagań się z wrogiem, zagrażającym tej wolności i wreszcie niezwykłego, świętego triumfu, który opromienił Naród Polski złotą glorją chwały.

Po latach krzywd i chwilach niepewności, po niezmordowanej pracy Żołnierza Polskiego, jednocząc rozerwane brutalnie dzielnice swoje, stanowiąc pokój nad rubieżami swemi Naród Polski nad podwojami nowego życia państwowego pisze złotemi trwałemi głoskami zasady swego ustroju, poczęte z ducha polskiego i godne nowożytnego społeczeństwa.

*Uroczysty obchód.*

Uroczysty obchód z racji uchwalenia konstytucji przełożony został na dzień wczorajszy.

O godz. 5 popołudniu uformował się na ul. Wiejskiej olbrzymi pochód, na czele którego szła orkiestra wojskowa, poczem Sejm z Marszałkiem, przedstawiciele Rządu, instytucyj naukowych, Stowarzyszeń, młodzież szkół wyższych i średnich, cechy ze sztandarami i t. d. Pochód skierował się ulicami: Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem do katedry Świętojańskiej, gdzie uroczyste *Te Deum* odprawił ks. Kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni Naczelnik Państwa, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele zagranicznych misji wojskowych. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez zebranych „Boże coś Polskę", poczem posłowie udali się samochodami do Sejmu, by kontynuować swe prace naznaczone na dzień dzisiejszy. Uroczystość cała wypadła imponująco. Okrzykom na cześć Naczelnika Państwa, Sejmu, Marszałka i na cześć Konstytucji, nie było końca. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowemi.

---

ZOFJA SAWICKA. 17)

## IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

— Proszę mnie puścić — mówiła Iza powoli, objęta nieznaną jej dotąd roskoszą i garnęła się coraz bliżej i coraz pieszczotliwiej chyliła głowę ku szerokiej piersi Żytowieckiego.

Począł okrywać pocałunkami oczy jej usta, szyję.

— Co pan wyrabia? — szeptała Ziuta — proszę mnie puścić...

— Nie puszczę... opierał się Żytowiecki i tulił ją coraz mocniej ku sobie.

— Musisz — rzuciła krótko Iza.— Wyrwała mu się gwałtownie, pochwyciła pierwsze lepsze album i poczęła zachwycać się widokami z Davos.

Żytowiecki nie ruszył się z miejsca, oszołomiony, wodził zamglonemi oczyma, nie rozumiejąc, co znaczy postępowanie Izy.

— Piekielna kokietka z pani — rzucił wreszcie przez zęby i usiadł zgnębiony.

Iza przyłożyła paluszek do ust i wzrokiem nakazywała mu milczenie.

Zaległa cisza, zmącona zaraz odgłosem powolnych kroków, czyjeś stopy sunęły z namysłem, ostrożnie szukając drogi.

— A tutaj fotografja Kazi na saneczkach — szczebiotała Iza swobodnie. — Niech pan zobaczy, jakie rezolutne bobo.

— Lutek! — zwróciła się do wchodzącego Leśniewskiego z minką rozkapryszonej dziewczynki. — To doskonale! Pan Żytowiecki nudził się tutaj ze mną.

Lutek uśmiechnął się blado.

— No to gość nasz niema dzisiaj szansy — rzucił niecierpliwie, siadając na pierwszem lepszem krześle. — Wiesz z doświadczenia, że niemam talentu do zabawiania.

Iza zarumieniła się i zacięła usta.

Lecz zaraz uśmiechnęła się i wymówiła słodko, wznosząc oczy, w których błysnęły łzy:

— Ja się przecież nie skarżę.

Żytowiecki z czerwonego stał się fjoletowy.

— Na co sobie pozwalał taki ślepiec! — myślał i z trudem hamował swe oburzenie.

Zamknął album tak hałaśliwie, Lutek drgnął i podniósł głowę zdziwiony.

Na szczęście weszła w tej chwili Kazia i poczęła żywo rozprawiać.

— Wie pan, chłopi złapali młodego lisa i przynieśli do nas. Śliczny i taką ma zabawną mordkę, niby uśmiechniętą.

Zamknęli go w komórce na drzewo.

I to nie bardzo mądrze, bo blisko kurnika.

Zaśmiała się tak szczerze, że Lutek mimowoli się rozchmurzył:

— Postaramy się, aby uciekł, a wszystkie czubatki i nieczubatki będą nam wdzięczne — uśmiechnął się. — A panna Kazia nie będzie się troszczyła o swoje pupilki.

Iza poczęła znowu bardzo pilnie oglądać albumy. Pochylona nad stolikiem rzucała od czasu do czasu spojrzenie wymowne Żytowieckiemu, który płonął z zachwytu.

— Przyjdę jutro, o zmierzchu, pod ogród, od strony łąki — szepnął.

— Dobrze — odpowiedziała Iza cichutko, a malutki jej trzewik pomknął nieznacznie ku szerokonosym amerykanom pana Żytowieckiego.

* * *

Poczęły się słoty jesienne i dnie w Kalinowie upływały jednostajnie zgodnie z monotonnym rytmem deszczu, bijącego o zamglone szyby. Lecz dziwna rzecz! Z posępną tą szarugą, niby na przekór bezbarwnemu niebu wyjaśnił horyzont, unoszący się nad głowami mieszkańców, zamkniętych wśród czterech ścian.

Żytowiecki nie pojawił się wcale.

Iza przestała jeździć konno, bo trudno przecież brnąć po błotnistych drogach, zamykała się często w swoim pokoju i długo tam przesiadywała.

— Piszę coś ładnego — uśmiechała się z miną tajemniczą.

Pełna była jakiegoś rozradowania, które oddzielało ją od otoczenia. Obchodziła się z niem zresztą łaskawie, byleby zostawiono ją w spokoju.

Pani Matylda, widząc Izę promieniejącą zadowoleniem, co dodawało nowego blasku jej urodzie, pogodziła się wreszcie z myślą że będzie miała zięcia w okularach, (opłaci je przecież miljonami), spała dwanaście godzin na dobę, jadła z apetytem skwatera, tropiącego bobry i pod wpływem tej zbawiennej rezygnacji, tyła niepospolicie.

A Lutek? Lutek był zadowolony i spokojny.

Towarzyszką jego nieodstępną była teraz Kazia. Dogadzała mu jak mogła. Wesoły ogień trzaskał na kominku, wygodny fotel zapraszał do spoczynku w jakimś zacisznym kącie. Najmilsza z pielęgniarek krążyła dokoła niego jak wróżka dobroczynna, krzątała się sprawnie i cicho i odgadywała zawsze w porę, czem zażegnać niepokój, czem ukoić smutek? Umiała opowiadać przedziwne bajki pełne naiwnego wdzięku i pociesznej zadzierżystości, nuciła piosenki, na poły rzewne, na figlarne, wiedziała doskonale, kiedy czytać należy, a kiedy rozmawiać, stworzła mu jakiś odrębny światek, cichy serdeczny, na progu którego czuwała ostrożna gosposia różowa i wiosenna.

W tym światku było mu z dniem każdym lepiej, bezpieczniej. Teraz dopiero wszedł w ów błogi okres rekonwalescencji, który brała duszę i ciało z tysiącem drobnych uciech i nadziei i jest prawdziwym powrotem do życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*Odezwa prezydenta m. Warszawy.*

Prezydent st. m. Warszawy ogłasza: Wobec uchwalenia Konstytucji Rzpltej przez Sejm ustawodawczy, zwracam się do mieszkańców stolicy z gorącym apelem, aby celem uczczenia tego doniosłego momentu dziejowego przyozdobili w dniu dzisiejszym t. j. we czwartek i jutrzejszym t. j. w piątek domy swoje flagami o barwach narodowych.

*Salwy triumfalne.*

Podczas uroczystego „Te Deum" w kościele katedralnym z powodu uchwalenia Konstytucji, władze wojskowe zarządziły oddanie salwy ze 100 strzałów armatnich z fortów Cytadeli.

# Sejm walny.

221 posiedzenie Sejmu z 17 marca 1921.— Początek o godz. 4·40.

## Uchwalenie Konstytucji.

Marszałek: Rozpoczynamy posiedzenie od nr. 1 porządku dziennego, dokonanie trzeciego czytania ustawy o Konstytucji Rzeczypospolitej. Wszystkie artykuły są już przegłosowane, pozostaje jeszcze głosowanie nad postanowieniami przejściowemi, a mianowicie art. 126, który według wniosku podpisanego przez większość Sejmu, opiewa: Artykuł 126 niniejszej Konstytucji ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia, względnie, o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw, z dniem ich wejścia w życie. Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami tej Konstytucji, będą najpóźniej do roku od uchwalenia tej Konstytucji przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Marszałek: Pozostaje zatem tylko głosowanie en bloc nad całą ustawą.

P. Niedziałkowski: Nie wszystkie nasze wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Większość Sejmu uchwaliła Senat tworzący przeszkodę w stosunku do postępu dalszej demokratyzacji, odrzucono bezpośrednią inicjatywę ludową Izby pracy i życzenie, aby Konstytucja gwarantowala wolność strajków i prawo obrony pracy. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za odnośne ustępy Konstytucji, dlatego nie możemy oddać swoich głosów za jej całością. Niemniej jednak uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że uchwalenie Konstytucji stanowi doniosły moment, gdyż wchodzimy do rodziny państw demokratycznych. Uzyskaliśmy bowiem szereg rzeczy, o które proletarjat innych krajów walczył nieraz krwawo przez lat dziesiątki. Polska posiada obecnie jedno z najdemokratyczniejszych w Europie praw wyborczych, odpowiedzialność parlamentarna Ministrów została przeprowadzona w całej pełni, pracę uznano za podstawę bogactwa narodowego, ustanowiono wolność polityczną i równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, zapewniono bezpłatność szkół, wreszcie usunięto wirylistów ze składu Senatu i postanowiono, że rewizja Konstytucji może przyjść do skutku bez udziału i zgody Senatu.

Ustawa dziś uchwalona nie wystarcza nam, i będziemy dalej walczyli o nieuwzględnione w niej postulaty nasze: jednoizbowość, referendum, izbę pracy, rozdział Kościoła od państwa i świeckie szkoły. W tych formach widzimy drogę do nowego ustroju społecznego, do socjalizmu. Dziś po dwóch latach zmagania, Polska utrwaliła się ostatecznie. Pragnę oświadczyć z tej trybuny ludowi pracującemu Górnego Śląska, że głosując dnia 20 b. m. za Polską, wypowie się za przyłączeniem do państwa mającego warunki dalszego rozwoju demokracji, do państwa, którego klasa robotnicza zorganizowana pod czerwonym sztandarem, patrzy spokojnie i z poczuciem swej siły w szczęśliwe jutro.

P. Woźnicki w imieniu partji Wyzwolenia oświadcza: Doceniając wielką wagę momentu w którym została uchwalona konstytucja Rzeczypospolitej, stwierdzić musimy, że Sejm został powołany do nadania ustawy zasadniczej, któraby unormowała stosunki prawne w państwie, a zarazem opierała jego rozkwit, moc i bezpieczeństwo, na uwzględnieniu woli i interesów najszerszych mas ludności. Przedłożona nam ustawa konstytucyjna wyraźnie i jaskrawo gwałci te zasady przez wprowadzenie instytucji Senatu, przez zaprzeczenie ludowi prawa obioru Naczelnika Państwa i przez brak wszelkich podstaw samorządu, a przedewszystkiem przez odjęcie ludowi możności poprawy konstytucji w najbliższym sejmie. Wobec tego musimy głosować przeciw ustawie.

P. Fichna: W imieniu Narodowej Partji Robotniczej oświadczam: Aczkolwiek ustawa konstytucyjna w wielu artykułach, jak sprawa dwuizbowości, sprawa inicjatywy ludowej i wyboru Prezydenta Państwa, sprawa przedstawicielstwa robotniczego, nas nie zadowala, to jednak ze względu na konieczność szybkiego ukończenia konstytucji głosować będziemy za ustawą (brawa), nie zrzekając się w niczem naszego prawa do walki o dalszą demokratyzację ustroju państwowego Rzeczypospolitej. Dziś wraz z polskim ludem Górnego Śląska chcemy przyczynić się do wielkości i potęgi zjednoczonej Polski (brawa).

Marszałek: Przystępujemy do głosowania nad całą ustawą konstytucyjną. Proszę tych posłów, którzy są za nią, aby wstali (powstaje ogromna większość posłów). Zatem ustawa w trzeciem czytaniu została przyjęta (oklaski).

*Przemówienie Marszałka.*

W dzisiejszej historycznej chwili przypomnę słowa konstytucji, którą co tylko Rzeczypospolitej Polskiejj nadaliśmy:

W Imię Boga Wszechmocnego!

My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtora wiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swe sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnych tradycji wiekopomnej konstytucji 3-go Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć, tę oto ustawę konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej utrwalamy i stanowimy.

Z dniem dzisiejszym wchodzi Rzeczpospolita na drogę prawnego rozwoju. Państwo, to jest zorganizowany naród, a fundamentem organizacji — to konstytucja. Podstawowe zagadnienia konstytucji były u nas przedmiotem ostrych walk, jak to zresztą i u innych narodów bywało.

Ale zwyciężyło przekonanie, że tylko naród z jednolitą wolą i energją zasługuje na wolność, zasługuje na szacunek innych narodów. Aby można wykazać tę jednolitą wolę, winien każdy obywatel być zdolnym do poświęceń, winien kraj kochać więcej niż swoje przekonanie. Sejm Ustawodawczy daje dziś dowód tej dojrzałości narodu.

Wskaźnikami dla naszej konstytucji były nie doktryny uczące, jakim świat idealny być powinien, ale życie i jego potrzeby wedle wiekowych doświadczeń innych narodów o ustroju demokratycznym.

Konstytucja nasza posiada niewątpliwie błędy, które się wkradły w atmosferze walki, w jakiej się rodziła. Błędy te usunąć nie będzie trudno, bo mamy przeświadczenie, że zawsze w polskim Sejmie i Senacie znajdzie się znaczna większość, której jedynym drogowskazem będzie dobro Ojczyzny. Jeżeli zaś umieściliśmy w konstytucji przepisy utrudniające jej zmianę, mieliśmy na względzie nadanie jej charakteru stałości, a przeto powiększenie zaufania do Państwa Polskiego.

Szanowni Panowie! W dniu wczorajszym i dzisiejszym daliście dowód, że w narodzie polskim tendencja do ładu i porządku zwycięża wszelkie przeciwności, daliście wszystkim warstwom narodu polskiego żywy przykład wysokiego poczucia państwowości. Oby po dzisiejszem położeniu fundamentu pod gmach państwowy, dalsze jego rozbudowanie w tym samym duchu się odbywało. Obyście zawsze pamiętali, że Państwo, to pewność życia, wolności, mienia, to praworządność i sprawiedliwość.

W tej uroczystej, radosnej chwili, nie wolno nam zapominać o braciach, którzy jeszcze czekać muszą na połączenie z macierzą, mianowicie o braciach na Śląsku. których los za trzy dni ma się rozstrzygnąć. Ku braciom tym wyciągamy dłonie, i wołamy jak w hymnie, który przez sto lat nas krzepił w niewoli: „Ojczyznę wolność, racz im wrócić Panie".

Po przemówieniu Marszałka posłowie stojąc odśpiewali pierwszą zwrotkę pieśni

*BOŻE COŚ POLSKĘ.*

*Przerwa.*

Marszałek: A teraz, zanim przystąpimy do dalszego porządku, udamy się wedle zwyczaju przodków naszych z Wielkiego Sejmu, wedle przykładu, który dała Konstytucja 3 Maja, do katedry, aby Panu Bogu złożyć podziękowanie za łaskę, której pozwolił na nas spłynąć.

Początek dalszego posiedzenia naznaczam na godzinę 6 min. 30.

Na sali odzywają się gromkie okrzyki: Niech żyje Piłsudski, niech żyje Marszałek.

Marszałek: Nad porządkiem pochodu będzie czuwać poseł Sołtyk.

P. Sołtyk: Najprzód ma iść urzędujące prezydjum, potem Rząd, wicemarszałkowie, sekretarze, dalej komisja konstytucyjna, wreszcie kluby w porządku swej liczebności.

Tu nastąpiła przerwa posiedzenia od godziny 5 min. 1.

*Po przerwie*

o godzinie 7.30.

Poza porządkiem dziennym po referacie ks. Blizińskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie budowy kościoła pod wezwakiem Opatrzności Boskiej w wykonaniu votum Sejmu Czteroletniego. W tym celu wybraną będzie komisja, w skład której wejdą Prymas, Arcybiskup warszawski, Biskup krakowski, Marszałek, wicemarszałkowie i prezydjum Rady miejskiej. Komisja ta zatwierdzi warunki konkursu i będzie pilnowała nadzoru nad wykonaniom projektu kościoła. Na rok 1921 wniesie się do budżetu 10 miljonów Mk. Kościół, który stanie w Warszawie, będzie własnością archidjezecji warszawskiej, a jako kamień węgielny będzie użyta część kamienia węgielnego znajdującego się w Ogrodzie botanicznym, położonego tam pod budowę kościoła, zgodnie z uchwałą Sejmu czteroletniego.

Po referacie p. Głąbińskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o wzniesieniu w Warszawie kosztem Państwa „Domu Ludowego" dla ludu pracującego, który będzie zawierał bibljotekę, czytelnię, pracownię naukową, salę na zebrania i odczyty i muzeum kultury i sztuki. Na rok bieżący wstawiono do budżetu na ten cel 10 milionów marek.

Marszałek: Rząd wniósł projekt amnestji dla upamiętnienia wielkiego dnia uchwalenia konstytucji. Projekt ten rozpatruje obecnie komisja prawnicza przy udziale Rządu i przedstawi go jutro Sejmowi. Obejmuje on darowanie kar za przestępstwa polityczne i niektóre pospolite. Zaprosiłem panów na dalsze posiedzenie nietylko dla uchwalenia ustaw, związanych z uchwaleniem konstytucji, lecz także, aby zamanifestować, że święto narodowe nie przeszkadza pracy. Ze względu na zmęczenie posłów, obradować będziemy tylko nad takiemi sprawami, co do których poza referentem nikt nie zażąda głosu.

Po odesłaniu do komisji sprawy zmiany podziału miejscowości na klasy, dla oznaczenia dodatku drożyźnianego dla wojska, przyjęto ustawę w sprawie przyznania kredytu 3 miljardów na pomoc rolną. Ze względu na znaczny kredyt, trzecie czytanie ustawy odłożono do następnego posiedzenia.

Sprawę kredytu na zakupy zagraniczne odłożono do następnego p siedzenia.

Dalej przyjęto ustawę o przyznaniu dodatku drożyźnianego dla emerytów cywilnych i wojskowych i wezwano Rząd, aby jak najrychlej wniósł projekt ustawy emerytalnej dla osób wojskowych i zaopatrzenia emerytów w deputaty żywnościowe i odzieżowe.

Dalej przyjęto ustawę o podwyższeniu rent inwalidów byłej dzielnicy pruskiej, a następnie rezolucję p. Liebermana, tyczącą się przymusu ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy lub wypadku.

Przyjęto wreszcie projekt rządowy, zmieniający przepisy o kosztach sądowych w Kongresówce i uchwalono go w myśl wniosku komisji.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 popoł.

## Z komisji sejmowych.

Na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej rozdzielono referaty w sprawie dostarczenia mąki i chleba ludności War-

---

Mieczysław Opałek.

# KUPIDO WE LWOWIE.

Uskrzydlony młodzieniaszek z buzią różową, zbrojny w łuk i zawsze pełny sajdaczek, psoci bez końca i miary, tak lekko ważąc sobie wszelakie sprawy sercowe. Wszędzie go pełno, jak lekkoskrzydły fruwa motylek i serca bierze na cel niezawodny, nigdy nie chybiając. Co mu tam czas albo przestrzeń! Zawsze żwawy i piękny, jest mały okrutnik tak stary jak ludzkość i wszędzie trafi, wszędzie się wciśnie, czy to pałac będzie królewny, czy alkowa przytulna, w której córa mieszczańska w noc cichą złote sny roi...

Czegożby przeto Lwów miał ominąć, gdzie ludzie nie wodę a krew w żyłach miewali, krew gorącą i spienioną niekiedy, jak dobre wino. Rozsyłał między nich swoje pociski, uszczęśliwiał lub ranił boleśnie. A wtedy roskoszą karmiło się serce, w którem strzała utkwiła złocista, albo żałością nasiąkło, losom złorzecząc, biedne i zawiedzione, dla którego grot został tylko ołowiany.

Jedne i drugie rozdawał Kupido we Lwowie, jak zresztą i wszędzie na dalekim, dalekim świecie.

W blasku dziewiczej urody, w aureoli włosów przedziwnie połśniewających i oczu co spojrzeniem wiele powiedzieć umieją, chadzała po Lwowie pod koniec wieku XVI Anutka Wilczkówna, szanowanych patrycjuszów córa*). Do stóp jej się kładły westchnienia niejednej piersi męskiej, a najgłośniej na podobieństwo miechów to już wzdychali Paweł Jelonek i urodziny Florentczyk Urban Ubaldini. Posyłała im wdzięczne uśmiechy i może obiecujące wejrzenia, lecz ku któremu z rywalów serce się skłaniało panienki, cale nie wiedzieli.

I byliby może niewiadomo jak długo na srogiej niepewności i dusznych niepokojach czas trawili, gdyby nie weselisko niejakiej Anny Łąckiej. Obaj stawili się na nie i tem pochopniej, że spodziewali się spotkać w orszaku gości weselnych także Anutkę. Jakoż i przyszła.

Właśnie rozpoczynano „trefne pląsy", *cenara*, modną włoską *galardę*, czy może *gonionego*, gdy do Anutki zbliżyli się obaj rywale, prosząc panienkę do tańca. Niewiadomo, czy że głos Ubaldiniego zadźwięczał słodkim szmerem miłosnej canzony, czy może ciemne jego oczy połyskiem świetnym zagrały — dość, że smagłemu Florentczykowi dziewczyna rękę podała, w taneczne wmieszawszy się koło. Spłonął gniewem obrazy sarmata i policzek wymierzył Włochowi, na co odpowiedział Ubaldini razem tak silnym, iż krwią zalany zwalił się Jelonek bez zmysłów na ziemię.

Upojny kielich rozkoszy zatruła Anutce gorycz prawdziwa. Ponętne a zawrotne wiry „Trefnych pląsów" w pusty dym się rozwiały i tylko rzeczywistość straszna, tan jakiś potworny wśród wszczętego tumultu zawiodła.

Umierającego Jelonka wyniesiono do domu rodzicielskiego, a Ubaldini stał już na ratuszu, w obliczu srogiego prawa, które za mężobójstwo po gardło zabójcy sięgało. I byłby Florentczyk gorącą swą głową nałożył, gdyby nie orędownictwo kobiet, co ze łzami i z całym kunsztem swej nieustępliwej i agresywnej wymowy na ratusz przybieżały. Pomogły zapewne niemało winowajcy, na szali jednak ratuszowej Temidy zaważyła przedewszystkiem szlachetność umierającego Jelonka. Całą winę brał nieszczęśliwy kochanek na siebie i z łoża śmierci ostatnią stał prośbę na ratusz.... sam umierający o życie błagał dla rywala.

I został Ubaldini przy życiu, Anutkę w małżeństwo pojął i przodkiem był wsławionego później we Lwowie rodu patrycjuszowskiego.

Starego klejnotu pomni, dodawali zawsze Ubaldinowie do nazwiska swego *della Rippa*, choć we Lwowie suknem handlowali, jak inni winem czy rybami. Posiadali narożny dom w ulicy Krakowskiej, a majątek Jana Ubaldiniego szacowano w roku 1656 na 80.000 zł. *).

Nie takie tło i zakończenie ma inna sprawa miłosna, w której dopatrzono się świętokradztwa i stosu ognistego trzeba aż było by „grzech" ukarany został i z oblicza ziemi płomieniem strawiony. W średniowieczu ciemnem i surowem tkwili snadź jeszcze pojęciami oskarżyciele i sędziowie niezwykłej sprawy Iwaszka, Ormianina.

Był ten Iwaszko wdowcem i dziewkę trzymał służebną w swym domu, Zofkę chrześcjankę. Dziewczyna była gładka i dziwnie uległa, a Iwaszko, Ormianin, przyniósł z sobą od Araratu gorącą, słońcem armeńskiej ojczyzny przepaloną krew. Jakieś tam miłostki zawiązały się między nimi, od trzech lat już trwały, a dowodem ich oczywistym była zrodzona dziecina. Doszła wieść o tem do wiadomości radców miejskich i uwięziono oboje. Przed sąd ławniczy stawiło kochanków *Officium consulare*, a wyrok na przestępców wydany cytuje powody, dla jakich ścigano bez miłosierdzia tę sprawę prywatną i domową Iwaszka.

Srogim zarzutem świętokradztwa obciążono stosunek miłosny, jaki „odważył się" nawiązać Ormianin z chrześcijanką. A za świętokradztwo (*ob causam Sacrilegii*) jedno zadośćuczynienie i kara jedna — śmierć obojga przestępców na stosie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

*) Tak ten obrazek jak i następne osnuty na podstawie wzmianek w kronikach Zubrzyckiego i Zimorowicza.

*) Wład. Łoziński. Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie z XVI. i XVII. wieku. — Lwów 1890. — Str. 123.

szawy oraz w sprawie ułatwienia nabywania towarów spożywczych w Gdańsku.

Komisja likwidacyjna w obecności wiceprez. gł. Urzędu likwidacyjnego uchwaliła w myśl referatu p. Zygmunta Seydy projekt ustawy o udzieleniu Prezydjum Rady Ministrów upoważnienia do wydawania rozporządzeń Rady Ministrów do ustawy z 15 lipca 1920 o likwidacji majątków niemieckich w Polsce.

Na wspólnem posiedzeniu komisji morskiej, przemysłowo-handlowej i wojskowej, w obecności admirała Porębskiego, przedstawicieli Prezydjum Rady ministrów, Ministerstwa przemysłu i handlu i spraw wojskowych, wysłuchano referatu p. Rosseta o projektach ustawy o organizacji władzy marynarki handlowej morskiej. Referent stoi na stanowisku, że władze te powinny być zogniskowane w jednym urzędzie, tak ze względów rzeczowych jak i finansowych. Komisja poleciła referentowi uzgodnić jego stanowisko ze stanowiskiem Rządu, który oddziela obie te władze od siebie.

Komisja ochrony pracy wysłuchała referatu o zmianie ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem urzędników prywatnych Małopolski. Przeprowadzono szczegółową dyskusję nad 16 artykułami. Między innemi uchwalono podnieść granicę poborów rocznych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia do 60.000 marek.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła projekt ustawy w sprawie wybudowania w Warszawie kościoła Opatrzności i wielkiego Domu Ludowego na pamiątkę uchwalenia konstytucji. Dalej uchwalono podwyższyć wynagrodzenie dla nauczycieli szkół średnich za godziny nadliczbowe i ryczałt dla dyrektorów szkół średnich za prowadzenie zakładów. W myśl projektu rządowego, uchwalono dodatek drożyźniany dla wszystkich weteranów z r. 1831, 1848 i 1863, a to z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 1921. Przeprowadzono wreszcie dalszą rozprawę nad projektem ustawy o podwyższeniu stawek podatkowych konsumcyjnych. Dalszą dyskusję odroczono.

Komisja rolna wysłuchała sprawozdania dyrektora departamentu Ministerstwa rolnictwa Leśniowskiegp i naczelnika wydziału zagospodarowania odłogów o stanie zagospodarowania odłogów i o pomocy rolnej. Uchwalono wezwać Rząd do bezwłocznego przyspieszenia transportów kolejowych, mających związek z pomocą rolną i do przeprowadzenia dalszej demobilizacji koni.

Komisja prawnicza obradowała nad projektem ustawy amnestyjnej, która ma być uchwalona dla upamiętnienia uchwalenia konstytucji. Szczegóły ustawy powierzono do opracowania specjalnemu podkomitetowi, który jutro przedłoży Izbie projekt ustawy.

Komisja spraw zagranicznych uchwaliła wniosek p. Daszyńskiego, wyrażający ostry sprzeciw wobec napadu Sowdepji na Gruzję. Referat na plenum powierzono p. Niedziałkowskiemu. Następnie uchwalono przedłożyć jutrzejszemu posiedzeniu pełnej Izby wniosek komisji w sprawie Wilna, uchwalony na przedostatniem jej posiedzeniu.

Dalszą część obrad uznano za poufną. Minister Sapieha zdawał tam sprawozdanie ze swej podróży do Francji, Anglji i Rumunji.

Dyskusję nad tem sprawozdaniem odłożono do następnego posiedzenia.

## Zachodnie granice Polski.

Granice zachodnie Polski od Bałtyku aż po Śląsk zostały definitywnie ustalone wkońcu zeszłego roku przez komisję delimitacyjną generała Dupont'a. Polskę reprezentował w tej komisji komisarz Szembek, z ramienia rządu niemieckiego brał udział w komisji W. Treuttler.

Granica wschodnia korytarza, która dzieli się na dwie części: polsko-gdańską i polsko-pruską, została już ustalona o tyle, że obecnie Polska posiada już ściśle określoną granicę z Gdańskiem.

Komisja ta, w której interesy Polski reprezentowane były przez p. Rydlewskiego, wprowadziła tylko nieznaczne zmiany w stosunku do linji, ustalonej w tratacie wersalskim. Przedmiotem sporu, jak wiadomo, między Polską a Gdańskiem były lasy oliwskie. Spór ten komisja rozstrzygnęła w ten sposób, że dwie trzecie lasu pozostawiła Gdańskowi, zaś jedną trzecią — Polsce.

Rekompensatą dla Polski było przyzanie nam jeziora okolicznego. Pierwotnie zapadła już była decyzja co do mostów tczewskich i malborskich w tym duchu, że Polsce przyznano mosty tczewskie z przyczółkami po stronie Gdańska, zaś Prusom wschodnim — mosty malborskie. Otóż decyzja w tej sprawie została wstrzymana aż do połowy marca, kiedy komisja ma powziąć ostateczną decyzję co do obustronego powiększenia przyczółków mostowych.

Granica polsko-pruska ma być delimitowana w połowie marca przez komisję gen. Dupont'a, z udziałem komisarza Polski Szembeka i podkomisarza redaktora Kulerskiego, zaś ze strony Niemiec — von Treuttlera. Komisja ustali nietylko granicę polsko-pruską, ale zajmie się również dawną granicą rosyjsko-pruską, granicą korytarza, Działdowskiego.

Jak wiadomo posiada komisja delimitacyjna pełnomocnictwa tego rodzaju, że po definitywnym ustaleniu granicy w pewnym punkcie odnośne miejscowości przechodzą odrazu w posiadanie tego państwa, któremu zostały przyznane.

## Traktat handlowy rosyjsko-angielski.

Z Londynu donoszą, że na przedwczorajszej konferencji Krassina z angielskim ministrem Horne, podpisano traktat handlowy rosyjsko-ongielski. Moskwa wyrzeka się wszelkiej propagandy poza Rosją, Anglja zaś przestrzegać będzie wszelkiej neutralności w wewnętrznych sprawach Rosji.

Biuro Reutera podaje: „Lloyd George oswiadczył w Izbie gmin, że dziś rano został podpisany angielsko-rosyjski traktat.

Wedle dalszych doniesień, traktat z z Rosją posiada ważność prowizoryczną aż do zawarcia ogólnego traktatu pokojowego. Wchodzi natychmiast w życie. Oba państwa zobowiązują się usunąć wszelkie przeszkody w handlu i żegludze. Przyznają dla swoich okrętów te same przywileje w używaniu portów drugiego kontrahenta, jakie posiadają okręty innych państw. Sowiety usuną miny, zamykające dostęp do ich fortów. Anglja nie będzie popierała żadnych zarządzeń, mających na celu szkodzić żegludze okrętów rosyjskich na wszystkich morzach i nie będzie konfiskowała żadnych artykułów, ani ani nawet złota, ktore będzie przywiezione z Rosji na zapłacenie importu rosyjskiego. Sowiety nie będą domagały się majątku dawnego rządu rosyjskiego, zdeponowanego w Anglji, a Angija nie będzie się domagała żadnej własności państwa angielskiego, znajdującego się w Rosji. Oba kraje zobowiązują się zaprzestać niebezpieczną propagandę, blokadę, a natomiast podjąć z powrotem połączenia pocztowe i telegraficzne z r. 1914.

Traktat handlowy zawiera także postanowienie, że zawarte w nim postanowienia wejdą dopiero wtedy w życie, gdy zostaną spełnione następujące punkty: Oba państwa zobowiązały się zaniechać nieprzyjaznego stanowiska i propagandy w krajach drugiego kontrahenta. Rosja zobowiązała się nie pomagać w jakikolwiek sposób ludom Indji i Afganistanu w ich wrogiej akcji przeciw Anglji. Obywatelom obu państw wolno będzie powrócić do ojczyzny. Panujące obecnie ograniczenia w ruchu handlowym zostaną zniesione, oba państwa dopuszczą do swoich krajów krajów misje handlowe i kupców. Urzędowi zastępcy posiadają prawo pisemnego i telegraficznego porozumiewania się nawet zapomocą szyfr. Służba kurjerów nie podlega rewizji. Anglja zobowiązała się nie wydawać żadnej specjalnej ustawy przeciw importowi złota rosyjskiego. Po 12-miesięcznem obowiązywaniu traktatu może on być wypowiedziany na 6 miesięcy. Rząd rosyjski uznaje zasadniczo, że powinien zapłacić odszkodowanie osobom, które posiadają pretensje do Rosji z tytułu dostarczonych towarów, tak, że osoby te przy ewentualnych rokowaniach pokojowych będą miały miejsce uprzywilejowane.

Jedna myśl,

Jedna wola,

Jeden czyn!

**Cały naród**

z

**Górnym Śląskiem.**

## Centralny dom żołnierza polskiego im. Józefa Piłsudskiego.

Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie „Domu Żołnierza Polskiego“ przy udziale referatu oświatowego, oraz przy bardzo licznym udziale członków, a pod przewodnictwem gen. Lamezana w celu stworzenia „Centralnego Domu Żołnierza im. Józefa Piłsudskiego“. Protokołował por. Dręgiewicz, referent oświatowy Dow. miasta. Po zagajeniu posiedzenia przez gen. Lamezeaa, odczytano na samym wstępie telegram Naczelnika Państwa przysłany na ręce gen. Lindy. Telegram brzmi: „Z rozkazu Naczelnego Wodza, zawiadamia adjutantura generalna, że Naczelny Wódz przychylając się do prośby pań: Bartmańskiej i Konstantynowiczowej, zgodził się chętnie na nadanie „Domowi Żołnierza Polskiego swojego imienia“, wyrażając przy tej okazji swoje wielkie zadowolenie z powstania nowej instytucji opieki nad Żołnierzem, którą jak zresztą wszystkiemi instytucjami tego rodzaju, żywo się interesuje.

*Łapowski*, kapitan i adjutant.

Po przeczytaniu z żywę radością telegramu Naczelnika Państwa, zebrany zespół członków D. Ż. P. wystosował telegraficznie entuzjastyczne podziękowanie.

Poczem przystąpiono do założenia Centralnego Domu Żołnierza Polskiego, Im. Józefa Piłsudskiego.

Sprawę referowali: major Lewicki szef III. oddziału B. oraz p. Marja Kazecka — dając krótkie sprawozdanie dotychczasowej działalności D. Ż. P. oraz projekt nowego centralnego domu.

Jak ze sprawozdania wynika D. Ż. P. został założony przez dowódcę miasta gen. Lindę, oraz referat oświatowy, jako organizacja bezpłatnych wojskowych sił pomocniczych, mająca na celu opiekę moralną nad żołnierzem polskim i pracę w gospodach D. O. G.

Dotychczasowy wydział D. Ż. P. był następujący: przew. gen. Linda — zastępcy: kpt. Moszyński, referat oświatowy D. O. G. i referat oswiatowy Dowództwa miasta przew. prez. Neumannowa — wice-przewod. p. Wangowa, Thuliowa, Steczkowska. — zastępczynie p. Longchamps, prez. Bugnowa i Kazecka, — skarbniczka p. Konstantynowiczowa — wydział: pp. Będaszewska, Rehmanowa, Wojakówska, Bieniedzka, Pirgo, Ciszkowa, Antonowiczowa, Wróblewska, dr. Breiterowa, Zgórska, Morawska, Harasimowiczowa, Bartmańska i ks. dziekan Panaś.

Staraniem D. Ż. P. zostały założone następujące gospody: w koszarach: Piłsudskiego, Jabłonowskich, na Cytadeli, Gwardji, w Czerwonym Klasztorze, przy ul. Zamarstynowskiej 7 i wiele innych mniejszych gospod. Gospody te powstały i były z wielkim trudem prowadzone w czasie najcięższych walk bolszewickich. Oprócz pracy w gospodach D. Ż. P. urządzał od początku swego istnienia „Gwiazdkę“ i „Święcone“ dla żołnierzy załogi. Jak z powyższego sprawozdania widzimy, D. Ż. P. ma już za sobą pewną przeszłośc i pracę owocną dla żołnierza w czasie najcięższych zmagań. W ciągu tej pracy nabył wiele doświadczeń i przekonał się, że pomoc udzielana do tej pory gospodom żołnierskim, czy to ze strony komitetów, czy też ze strony intendantury jest niewystarczającą, a w ostatnich czasach uniemożliwiającą zupełnie prowadzenie dalszej akcji. (Brak chleba, prowiantów, funduszów etc.). Ażeby temu zaradzić D. Ż. P. proponuje pod tym względem uzdrowienie stosunków, oponuje przeciwko zamykaniu gospod po koszarach, chyba zamieniając je na żołnierskie Tow. spółdzielcze, oraz przystępuje do stworzenia takiego idealnego „Centralnego Domu Żołnierza Polskiego“, któryby odpowiadał wszelkim wymogom.

Projekt: C. D. Ż. P. im. Piłsudskiego posiadałby własny gmach, byłby oparty na statucie i znajdowałby się pod zarządem ściśle wojskowym, pod którego dyrektywą pracowałby wydział, złożony z dotychczasowych członków D. Ż. P. oraz delegatów wszystkich Towarzystw i komitetów, zajmujących się żołnierzem. C. D. Ż. P. posiadałby: salę teatralną, koncertową, odczytową, bibljotekę czytelnię, gospodę, kuchnię, kwatery dla żołnierzy, warstaty szewski i krawiecki, pralnię, łaźnię, zakład frizjerski, kram i propagandę.

Wszelkie fundusze, jakie znajdują się obecnie w posiadaniu różnych komitetow opiekujących się żołnierzem przeszłyby pod zarząd wojskowy C. D. Ż. P., a wszelkie dalsze zbiórki na ten cel, odbywałyby się tylko z ramienia tegoż.

Pod zarządem C. D. Ż. P. znajdowałyby się wszystkie gospody żołnierskie, założone po oddziałach, do prowadzenia zaś gospód oprócz referentów oświatowych i pań, stojących na czele, — mogliby być użyci inwalidzi — dla których w tym celu możnaby urządzić specjalne kursa.

W celu uzyskania pomyślnego rezultatu w powyższych dążeniach D. Ż. P. wysłał do Warszawy swoje delegatki w osobach pp. Konstantynowiczowej, Wojakowskiej i Bartmańskiej, które uzyskały pozwolenie Naczelnika Państwa na nadanie C. D. Ż. P. Imienia Piłsudskiego, pozwolenia tegoż, oraz M. S. W. na założenie w najkrótszym czasie C. D. Ż. P. podług podanego wyżej projektu, potrzebny przydział dla gospód chleba i prowiantów ze strony oddziału gospodarczego, oraz kredyt 10 miljonów od Ministra Steczkowskiego, na zakupno własnego gmachu.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania i projektu przystąpiono do wyboru zarządu C. D. Ż. P. Imienia Piłsudskiego.

Zarząd wojskowy tworzą: Każdoczesny dowódca D. O. G. Każdoczesny dowódca miasta, szef oddziału II., szef oddziału III. B, oraz jego zastępcy i referat oświatowy dowództwa miasta.

Zarząd pomocniczy tworzą: przewodniczące: gen. Lamezanowa, prez. Neumanowa, dyr. Tomicka, prez. Bugnowa, ks. Lubomirska.

Zastępczynie: pp. Wangowa, Gaudiowa. Jędrzejewiczowa i Kazecka.

Wydział: br. Heydlowa i p. Bartmańska z tow. O. Ż. P., dr. Zgórska i p. Mościcka z Tow. Ligi Kobiet, p Jędrzejowiczowa i p. Antoniewiczowa z Tow. B. K. Red., Laskownicka i dr. Breiterowa z P. N. K. p. Niezabitowska, hr. Koziebrodzki i dyr. Bolesław Lewicki Sekcja samarytańska i Czerwony Krzyż p. Wołkowicka i p. Zieniewska z „Ochrony Ziemi“, ks. Panaś i p. Adamowiczowa ze „Straży mogił“, p. Kamińska i p. Skałkowska z „Kaplicy Orląt“, p. Kawecka z „Ogniska“, p. Wierzbicka i p. Marguart ze „Związku urzędniczek państwowych“, p. Wasung i starosta Laskowski z K. O. P., p. Batlowa i p. Rudnicka z Tow. „Wszystko dla frontu“.

Z Wydziału dawnego: pp. Konstantynowiczowa, Thuliowa, Wojakowska, Bieniecka, Rehmanowa, Pawłowska, Ciszkowa, Longchampsowa, Morawska, Pawłowska, Morawiecka, Teodorowiczowa, dr. Aleksandrowiczowa, Będaszewska, Zgórska.

Po wyborze powyższego zarządu został odczytany projekt C. D. Z. P. oraz projekt statutu C. D. Ż. P. świetnie opracowany przez majora Lewickiego, nad którym ma jeszcze debatować wybrana na posiedzeniu komisja statutowa złożona z majora Lewickiego, oddziału VI. D. O. G. oddziału II. dr. Brzeskiego i dr. Godlewskiego, poczem wybrano komisję wyszukania domu do kupna, złożoną z pp. Neumanowej, Konstantynowiczowej, Jędrzejowiczowej, Kazeckiej, komendy miasta, majora Lewickiego, kpt. Czudowskiego i starostę Laskowskiego — poczem posiedzenie zamknięto.

## Z Polskiego Tow. prawniczego we Lwowie.

Ożywioną czynność rozwija nowo utworzona Sekcja prawa cywilnego. W ubiegłym miesiącu żywe zainteresowanie wywołał przygotowany dla Komisji kodyfikacyjnej referat prof. Tilla o kierujących zasadach nowoczesnego prawa wynagrodzenia szkody, w bieżącym zaś miesiący referat prof. Stefki o uchwalonym już przez Sekcję procesową tejże komisji, dotyczący ustroju sądownictwa. Z okazji tego referatu i w związku z art. 78 projektu Konstytucji, który przewiduje wybory sędziów pokoju przez ludność. Zebranie na wniosek, przedstawiony z bardzo poważnej strony, uchwaliło jednomyślnie wnieść następującą petycję do Sejmu ustawodawczego:

Zważywszy, że niezawisłość sędziowska jest najkardynalniejszym wymogom należytego wymiaru sprawiedliwości, warunkiem zaś takiej niezawisłości jest, ażeby sędzia stał zdala od czynnej polityki;

zważywszy dalej, że niezawisłość ta w wysokim stopniu byłaby zagrożona, gdyby utrzymała się zasada wybierania sędziów przez ludność, gdyż sędzia wybrany byłby zależny od swoich wyborców i mimowoli wciągnięty w wir walk politycznych i narodowościowych, a o powołaniu na stanowisko sędziego rozstrzygałyby niejednokrotnie nie przymioty osobiste, lecz poglądy polityczne i przynależność partyjna;

zważywszy wkońcu, że w naszych stosunkach, zwłaszcza w okolicach o ludności narodowo niejednolitej, społecznie najrozmaitszym wpływom ulegającej, a oświatowo mało rozwiniętej zasada wyboru sędziów przez ludność wprost byłaby zgubna.

Polskie Tow. prawnicze we Lwowie wyraża zapatrywanie, że należy porzucić zasadę wybierania sędziów przez ludność i wnosi o przywrócenie ustępu 1 art. 78 projektu Konstytucji w brzmieniu pierwotnego wniosku Komisji konstytucyjnej:

„Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia“.

**Pamiętajcie o Plebiscycie na Górnym Śląsku!**

# Rada miejska.

Prez. Neumann w zagajeniu wczorajszego posiedzenia podniósł, że w sobotę, 19 b. m., przypadają imieniny Naczelnika Państwa (radni powstają z miejsc). Reprezentacja miasta wspólnie z władzami wojskowemi urządza solenne nabożeństwo w katedrze i galowe przedstawienie w teatrze miejkim.

Zapraszam — mówi Prezydent — członków Reprezentacji miasta i całe społeczeństwo do wzięcia udziału w tych uroczystościach. Dając wyraz przywiązaniu i miłości dla osoby naszego Naczelnika (oklaski wśród radnych), pozwolicie panowie, że imieniem całej ludności wyszlę depeszę do Naczelnika Państwa (oklaski).

R. Lityński przypomina, że jeszcze przed dwoma laty zniknął ze szczytu wieży ratuszowej symbol niewoli, orzeł austrjacki. Od tego czasu mieszkańcy miasta z tęsknotą spoglądają na wieżę ratuszową i czekają, kiedy to na jej szczycie zabłyśnie Orzeł Biały, ten znak zjednoczenia z Rzeczpospolitą polską, za które miasto nasze tyle krwi przelało.

Prez. Neumann odpowiada, że sprawa ta była już omawiana na posiedzeniu Magistratu i skoro tylko będzie przedłożony rysunek orła, Magistrat zajmie się wygotowaniem wniosku i przedłoży go Reprezentacji miejskiej.

R. Kucharski postawił następujący wniosek nagły: „Rada miasta Lwowa uważa za konieczne jak naiszybsze uzupełnienie kuratorjum okręgu lwowskiego reprezentantami kół obywatelskich i fachowych, by zapewnić społeczeństwu i miastu odpowiedni wpływ na kształtowanie się tej najważniejszej dziedziny zycia narodowego. Rada miasta wzywa prezydjum do poczynienia w tej sprawie odpowiednich kroków u miarodajnyzh czynników“.

Nagłość wniosku i wniosek uchwalono jednomyślnie.

R. Tomaszek podnosi sprawę bezrobocia w mieście i złączoną z tem niedolę stanu robotniczego. W myśl swoich wywodów przedkłada wniosek nagły, domagający się, by prezydjum miasta poleciło Magistratowi, w szczególności departamentowi technicznemu, wydania stosownego zarządzenia w sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego, głównie, aby:

przeprowadzono rejestrację budynków mieszkalnych, a to w tym celu, ażeby budynki niezamieszkane, z powodu braku stosownych adaptacji, przyprowadzono do normalnego stanu, aby budynki, grożące zawaleniem, które jednak nadają się jeszcze do rekonstrukcji i po rekonstrukcji mogą być oddane do użytku publicznego, by te bezwłocznie przyprowadzono również do normalnego stanu;

budynki, majęce uledz rekonstrukcji, w których obecnie mieszkają jeszcze lokatorowie, mogą być poddane rekonstrukcji, po zabezpieczeniu lokatorom odpowiedniego pomieszczenia, a mianowicie:

Magistrat w porozumieniu z rzeczoznawcami wyszuka odpowiednie baraki, a względnie koszary. a ponadto w porozumieniu z komisją wybraną przez Radę miejską, przeprowadzi rejestrację wolnych mieszkań i po porozumieniu się z właścicielami realności, umożliwi pomieszczenie delożowanych lokatorów na czas przeprowadzenia wyż wspomnianych rekonstrukcji.

Prezyd. Neumann stwierdza, że ze swej strony czynił, co mógł, aby w ciągu zimy wprowadzić roboty przy ukończeniu łazienki miejskiej i w kilku szkołach. W poniedziałek odbędzie się w Warszawie posiedzenie państwowej komisji odbudowy kraju, zapewnia więc prezydent, że poruszy tam wszystkie wnioski, złączone z uruchomieniem budowli i t. p.

Przemawiali dalej r. ks. dr. Szydelski, wicepr. dr. Stahl, Szpondrowski, Domiczek, Souper, Murzyński, dr. Thulje.

W czasie przemówienia r. Tomaszka zapełnione szczelnie obie galerje, z jednej przeważnie stróżki, z drugiej zaś strony przeważnie stróże, zagrzmiały huraganem oklasków. Jakkolwiek wszyscy mowcy popierali wniosek r. Tomaszka, to jednak galerja, nie rozumiejąc widocznie wywodów niektórych mowców, grzmiała od czasu do czasu długotrwałem „hańba“ i innemi okrzykami. Nie pomagał dzwonek prezydenta, trzeba było wyczekać dłuższego czasu na spokój.

R. Lisiewicz przedstawił opłakany stan dozorców domu i postawił wniosek wzywający magistrat, aby spowodował jak najprędzej zwołanie konferencji czynników interesowanych, a w szczególności reprezentantów organizacji dozorców. właścicieli realności i dyrekcji policji, którzyby uregulowali tę sprawę.

Prez. Neumann zauważa, że magistrat nie może zajmować się regulowaniem płacy dozorców, natomiast zapewnia, że zwoła członków Tow. właścicieli realności i przedstawi tam, że polepszenie bytu dozorców leży w interesie właścicieli realności.

W dalszej dyskusji rr. Szczyrek, Majewski i Salamander wykazywali, że w uregulowaniu stosunków dozorców ma interes głównie miasto. R. Rybicki radził zwołanie ankiety dla uregulowania kwestji wyżej poruszonej.

Z porządku dziennego powzięto drugą uchwałę w sprawie daru honorowego dla Jana Kasprowicza i uzupełnienie statutu o opłatach automobilowych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zakupna realnosć 3 i pół morga przy ul. Żółkiewskiej, w której mieści się łaźnia. Referent r. Winiarz proponował zakupno tej realności za sumę 5,400.000 Mk., właściciele zaś żądają 7 milj. marek. Różnaite zdania wypowiadano co do kupna, pojawił się nawet wniosek o przejście do porządku dziennego, oraz wniosek na odroczenie sprawy i wdrożenie dalszych rokowań z właścicielami.

Trzy wnioski, mianowicie referenta r. Soupera i r. Ruckera nie uzyskały większości.

Uchwalono ostatecznie wezwać oferenta do przedłożenia nowej oferty kupna i na tej podstawie pertraktować z nim o kupno.

Na tem posiedzenie zakończono.

Oby przyszła ta godzina
Co tu wozy z gwiazd upina!...
Czy promienny wóz Madonny?...
Czy z piorunem na suchodół?
Drabiniasty? czterokonny?
Lecz zwożący snop do stodół.
Niech zajedzie tu kareta,
Co przywozi parę młodą,
Albo czarny wóz, jak kreta,
Choćby nawet bieda z wodą...
Lecz gdy w polskiej ziemi stanie,
I granicę minie pruską,
Niechaj tu na powitanie
Z bata strzeli chłop z Krakuską,
Niech w podkowy konie dźwiękną,
Niech się cały świat zatraci,
Koła pękną!
Z wozu cząstka!
Byle przywiózł dziewkę piękną
Ukochanych braci
Z Śląska!...

**Komitet O. K. Z.**
**Lwów, pl. Marjacki 10.**

# KRONIKA.

*Lwów, 18 marca 1921.*

**Kalendarz.**
Sobota: 19 marca.
Rzym.-kat.: Józefa obl. NMP.
Gr.-kat: 42 Mucz.
Słowiański: Bodana.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 50, zachód słońca o godz. 6 minut 57.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał dziś rano w sprawach urzędowych do Cieszanowa, skąd powróci wieczorem.

— **Niedzielna manifestacja górnośląska** zapowiedziana w Kasynie i Kole lit.-art. zapowiada się świetnie. Wieczór zainauguruje prof. dr. Eugeniusz Romer. W części wokalno-deklamacyjnej wezmą udział pp. Argasińska-Chojnowska, Hałacińska i p. Cyganik. Początek z uderzeniem godz. 7 wieczorem. Dla członków Kasyna i Koła z rodżinami oraz wprowadzonych przez nich gości wstęp wolny.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** P. Camille Guy gubeunator kolnonji francuskich i docent Uniwersytetu w Sorbonie, wygłosi odcyt w języku francuskim na temat „Conference sur colonies francaises“ w piątek, dnia 18 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej 1, Zakładu chemicznego przy ul. Dłngosza l. 6.

W odczycie poruszy prelegent w szczególności także kwestję interesu, jaki kolonje francuskie przedstawiają dla Polski.

Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Na plebiscyt górnośląski** złożyło grono profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, 33,060 Mk.

— **Ćwiczenia w ostrem strzelaniu artylerji.** We wtorek dnia 22 marca b. r odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu artylerji ciężkiej i polowej na terenie na wschód od drogi stryjskiej, na wysokości miejscowości Sokolniki, Zubrza Sołonka wielka i mała z głównym kierunkiem strzałów na północno-zachodni skraj lasu miejskiego, leżącego między Żyrawką, Zubrzą i Sołonką małą. Dostęp na ten teren będzie zamknięty przez posterunki wojskowe. Do ich rozkazu i wskazówek musi się ludność bezwarunkowo we własnym interesie stosować. Strzelanie rozpocznie się o godz. 9-tej i potrwa przypuszczalnie do godz. 3-ciej popołudniu.

— **Przemiana składnicy pocztowej** o rozszerzonym zakresie działania w Starzyskach na agencję pocztową.

Z dniem 1 maja b. r. przemienia się składnicę pocztową o rozszerzonym zakresie działania w Starzyskach, powiat Jaworów na Agencję pocztowę III. stopnia.

Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego w Szkle jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Starzyskach tworzy gmina Starzyska, zaś gmina Starzyska Wola przydziela się do zamiejscowego okregu doręczeń tej agencji pocztowej.

— **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy nieznani sprawcy skradli w klasztorze sióstr „Sacre-Coeur“ przy pl. św. Jura wieprza, wartości 20.000 Mk.

— W sklepie Leona Hirschhorna, przy pl. Marjackim l. 7, od sześciu miesięcy popełniano kradzieże. Dnia 15 bm. wieczorem, p. Henryk Rosner przytrzymał 16-letniego Emanuela Zinsa r. Wassermana, który dobierał się do magazynu firmy. Aresztowany przyznał się, że będąc zajętym u Hirschhorna, skradł ubranie i 8 par spodni, które sprzedał braciom Drukerom, zamieszkałym przy przy ul. Szpitalnej l. 11. Złodzieja wraz z blatnikami aresztowano.

Podczas rewizji w hotelu „Belweder“ znaleziono wczoraj u Mordka Grünna 1.550 dol. Inspektor pol. Mulik w jednym z szynków przy ul. Św. Stanisława znalazł u Reginy Dik z Czortkowa ukryte w kapeluszu 12 dolarów kanadyjskich. Pieniądze te skonfiskowano.

W ogrodzie przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 36 znaleziono walizę z nutami, lusterkiem i fotografjami, która pochodzi zapewne z kradzieży na szkodę artystki lub artysty.

— **Skradzione biurko Napoleona I.** Baron Reizes kupił na licytacji w Wiedniu biurko Napoleona I. za 13 miljonów koron. Dzienniki doniosły, że rzekomo miał on darować to biurko Polsce. Tymczasem wedle ostatniej nadeszłej wiadomości niewyśledzeni sprawcy skradli biurko darowane wraz z drogocenną wazą.

— **Ze Związku społeczno - narodowego.** Posiedzenie społeczno - narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 19 marca, o godz. 5 popoł. w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** IX. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w Poliklinice.

Porządek obrad: I. Przedstawienie chorych. Przedstawią: dr. Krzemicki, doc. dr. Leszczyński, prof. dr. Łukasiewicz, dr. Szulisławski. II. dr. Meisels: Wrzód dwunastnicy w obrazie roentgenowskim.

# Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

Piątek, 18 marca o godz. 7 wieczorem Jubileusz Zygmunta Schmidta „Księżniczka czardasza“, operetka.

Sobota, 19 marca po południu przedstawienie Teatru żołnierskiego.

Sobota, 19 marca, o godz. 7 wieczorem Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Straszny dwór“, opera.

**Oratoryjny koncert „Lutni“.** Na dochód budowy kaplicy „Orląt“ przyznacza nasza „Lutnia“ cały dochód z koncertu najbliższego, na którym wykona wielkie oratorjum Maksa Brucha do pieśni Schillera „Dzwon“.

Koncert ten odbędzie się w niedzielę palmową t. j. 20 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego o godzinie 12 w południe, a wezmą w nim udział, oprócz wielkiej orkiestry i chórów „Lutni“, także znani artyści śpiewacy pp. Szotarska (sopran), Green Skazowa (alt) i pp. Miś (tenor) tudzież Niżankowski (bas).

Koncert ten jest zarazem hołdem dla zmarłego w grudniu ubiegłego roku genjalnego choralisty i kompozytora i stanowi owoc półrocznej pracy chóru i przedewszystkiem dyrektora Sołtysa.

Tak przystąpieniem do wykonania tak wielkiego dzieła, jak przeznaczeniem czystego dochodu na cel narodowy składa „Lutnia“ nowy dowód swej żywotności i patrjotycznego ducha.

Bilety sprzedaje od od wczoraj księgarnia i skład nut Seyfartha przy ul. Akademickiej.

# Ustąpienie gen. Maksymiliana Lindy

**dowódcy miasta i placu we Lwowie.**

Jak już donieśliśmy, ze stanowiska dowódcy miasta i placu, ustąpił generał Maksymilian Linda.

Generał Linda objął to stanowisko dnia 5 czerwca 1919. Było to w chwili, gdy frontem broniącym Lwów i wschodnią połać kraju dowodził gen. Iwaszkiewicz. Były to dla Lwowa chwile niezwykle ciężkie, bo przeważające siły nieprzyjacielskie przerwały front polski, a cała siła atakowa wroga skierowana była na Lwów. W tym czasie gen. Linda, jako dowódca miasta Lwowa, musiał organizować jego obronę, uczynił też wiele, by przygotować wszystko do ewentualnych walk pod Lwowem.

Gdy wreszcie wypadki, znane nam wszystkim, tak się ułożyły, że front oddalił się od Lwowa, gen. Linda, prócz codziennych, zwykłych czynności, związanych z jego stanowiskiem, brał żywy udział w całem humanitarnem życiu Lwowa. W pierwszej linji gen. Linda zajmował się z niezwykłem zainteresowaniem opieką nad żołnierzami, był czynny we wszystkich komitetach i akcjach dotyczących żołnierzy, organizował i dopomagał komitetom pań w urządzaniu „gwiazdki“ dla wielu tysięcznej załogi lwowskiej, rannych i chorych.

Gen. Linda uczynny i interesujący się wszystkiem, co dotyczyło współżycia społeczeństwa z żołnierzem, dawał podwładnym przykład gorliwości służbowej w wypełnianiu obowiązków.

Gdy nastały znów ciężkie czasy, gdy na północy wojska polskie, broniły Warszawy, Lwów przeżywał niezapomniane chwile, kiedy to wojska bolszewickie, poprzedzone kawalerją Budiennego szły na nasze miasto. W tym czasie każdy mieszkaniec miasta stał się żołnierzem, wszyscy zgrupowani w organizacjach, gotowi do poświęceń, czekali rozkazu, by zająć stanowisko w rejonie obronnym Lwowa. Wtedy to dowództwo miasta pracowało dzień i noc bez przerwy, gen. Linda, ako dowódca miasta miał mandat nielada.

*

Gen. Linda, dawny oficer rosyjski otrzymał staranne wychowanie wojskowe. Jako Polak, żyrujący się swem pochodzeniem, miał do zwalczenia w armji rosyjskiej dużą nieufność władz przełożonych.

W czasie wojny światowej dowodził przeciw Austrji i Niemcom dywizją, walczył w Prusach, a potem jeden z ostatnich ustąpił z Ossowca.

Rok 1917 zastaje gen. Lindę na obszarach Ukrainy i Podola. Jako szef sztabu II. polskiego korpusu, organizuje gen. Linda w Sorokach i Suczawie armję polską, zbiera rozbitków i wyciąga z dywizji ros. Polaków. (Oddziały te połączyły się potem z armją gen Hallera).

Gen. Linda posiada świetne wykształcenie bojowe, doświadczenie i rutynę. Jakkolwiek gen. Linda przechodzi na emeryturę, to jednak znajduje się w pełni sił i energji, i może oddać niezawodnie jeszeze duże usługi armji polskiej.

*St. Zachariasiewicz.*

# Ze spraw polskich.

***(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).***

## Imieniny Naczelnika Państwa.

**Warszawa.** Komitet obchodu imienin Naczelnika Państwa organizuje 19 i 20 marca odczyty i przedstawienia kinematograficzne dotyczące zwycięstw i działalności Józefa Piłsudskiego. Dnia 19 marca miasto będzie udekorowane. W godzinach porannych

będą składane życzenia w Belwederze przez delegację. W godzinach południowych na większych placach miasta będą grały muzyki, a wieczorem odbędą się w teatrach przedstawienia galowe.

**Kraków.** W sobotę 19 b. m. w czasie nabożeństwa w katedrze na Wawelu z okazji imienin Naczelnika Państwa w chwili Podniesienia rozlegną się strzały 6 armat ustawionych na wzgórzu wawelskiem obok Smoczej jamy. Przed nabożeństwem o godz. 9·30 odbędzie się defilada zgromadzonych na wzgórzu wawelskiem wojsk. O godzinie 3·30 popołudniu tegoż dnia w Ognisku Y. M. C. A. przy ul. Zwierzynieckiej odbędzie się koncert dla żołnierzy a wieczorem o godzinie 6 uroczystę zebranie w Kasynie oficerskiem, w którem wezmą udział wszyscy oficerowie załogi krakowskiej, przedstawiciele władz i instytucji.

## U wrót plebiscytu.

**Bytom.** Koalicyjny kontrolor powiatu raciborskiego, oficer włoski, wydał z własnej inicjatywy na życzenie Niemców, rozkaz do zarządów gmin i obszarów dworskich tego powiatu w sprawie przymusowego udzielenia kwater emigrantom, przybywającym z Niemic. Szereg gmin tego powiatu zwróciło się do międzysojuszniczej komisji w Opolu z protestem, wskutek czego samowolne zarządzenie kontrolora zostało zniesione.

**Bytom.** W środę przybył tu pierwszy pociąg z emigrantami G. Sląska, z Wielkopolski i Pomorza. Pociąg ten przybył do Katowic około godz. 3 popołudniu. Pociąg drugi przybył drogą na Kluczbork. Oba pociągi były przepełnione. Ludność tłumnie wylęgła na dworzec, witając entuzjastycznie przybyłych okrzykami na cześć Polski. We czwartek przybędzie pierwszy pociąg z Kongresówki i Małopolski. Przybycie emigrantów z Polski wywołało widoczne przygnębienie i konsternację wśród Niemców.

**Bytom.** Niemcy chwycili się nowego sposobu fałszowania plebiscytu. Wśród ludności polskiej, o której się spodziewają, że będzie głosowała za Polską, oraz koperty, nie odpowiadające przepisom regulaminu. W razie oddania takich kart, głosy polskie zostałyby uznane za nieważne.

Celem zapobiożenia nadużyciom, przypomina się, że kartę otrzymuje wyborca w dniu plebiscytu przy urnie od komitetu plebiscytowego. Fałszywe karty wyborcze rozdają Niemcy również wśród emigrantów, przybywających z Polski, których wobec tego ostrzega się przed temi nadużyciami i przypomina się im, że w dniu plebiscytu przy urnie wyborczej otrzymają dwie kartki, jednę za Polską, drugą za Niemcami, oraz kopertę z pieczęcią urzędową. Potem wyborca udaje się do specjalnej izby, gdzie włoży do koperty kartę przez siebie wybraną, a drugą zniszczy przez spalenie nad płonącą świecą, poczem wróci do stołu wyborczego i po zapisaniu się do listy wyborczej odda kopertę z kartką przewodniczącemu, który w jego obecności wrzuci kopertę do urny.

**Bytom.** Zwraca się uwagę emigrantów G. Śląska przybywających z Polski na to, że na każdym dworcu kolejowym znajdują się delegaci komitetu plebiscytowego i Polskiego Czerwonego Krzyża. Noszą oni na lewem ramieniu opaskę białą z czerwonym polskim napisem. Emigranci powinni do nich się zwracać, a strzec się przed agentami niemieckimi, którzy udając Polaków, udzielają fałszywych informacji i rozdają fałszywe karty wyborcze. Niechaj emigenci nie oddają nikomu swej legitymacji wyborczej, bez której nie mogliby oddać głosu przy plebiscycie.

Stwierdzono, że Niemcy pod różnymi pozorami wyłudzają od emigrantów polskich legitymacje wyborcze celem rzekomego zaciągnięcia ich do rejestru względnie dla ostemplowania. W piątek i sobotę urzędować już będą w biurach wyborczych komitety parytetyczne, do których emigranci mogą się zwracać o wszelkie wyjaśnienia. W każdym komitecie parytatycznym urzęduje dwóch Polakow i dwóch Niemców; należy więc do nich przemawiać po polsku.

**Bytom.** Dyrektor departamentu spraw wewnętrznych przy międzzsojuszniczej komisji w Opolu zawiesił w urzędowaniu burmistrza miasta Wołczyn za to, że nie użył władzy policyjnej dla zapobieżenia manifestacjom i rozdawaniu odznak na miejscu publicznem i demonstracyjnym powitaniom emigrantów niemieckich. Poza tem przekazano tę sprawę prokuratorowi nadzwyczajnego sądu koalicyjnego.

---

**Warszawa.** Dnia 19 b. m. w kościołach warszawskich będą odprawione nabożeństwa o pomyślny wynik plebiscytu na G. Śląsku.

**Warszawa.** Poseł rumuński w Warszawie p. Florescu powrócił we wtorek do Warszawy i objął w dniu wczorajszym napowrót urzędowanie.

**Gdańsk.** Senator Jewelowsky, przewodniczący konferencji polsko-gdańskiej z ramienia Gdańska, otrzymał od Wiceministra Plucińskiego, przewodniczącego komisji polskiej telegram, w którym wyraża zgodę na odroczenie rokowań w sprawie zniesienia granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem do 31 marca.

**Łódź.** Policja aresztowała poszukiwanego od dawna fałszerza dokumentów wojskowych i cywilnych. Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja wykryła wiele podrobionych dokumentów i stempli.

# Telegramy P. A. T.

## Reparacja szkód wojennych.

**Paryż.** Havas. Jak wiadomo, między rządem niemieckim a komisją reparacyjną istniała różnica zdań w kwestji 20 miljardów marek w złocie, które Niemcy mają zapłacić do 1 maja. Komisja reparacyjna wartość zapłaconych oceniła na 8 miljardów i zwróciła się do rządu niemieckiego z wezwaniem natychmiastowej zapłaty reszty. Przy tej sposobności podała rządowi niemieckiemu następujące fakty do wiadomości: 1. rząd niemiecki musi do 1 maja zapłacić resztującą kwotę 12 miljardów w złocie, 2. musi do 23 marca b. r zapłacić miljard Mk, w złocie na rachunek brakujących 12 miljardów. Komisja jest gotowa zbadać wszelkie propozycje co do ustalenia terminu i sposoby spłacenia brokującej kwoty o ile rząd niemiecki przedłozy je do 1 maja, a których celem byłoby w miejsce zapłaty złotem lub walutą obcą, dostarczenia towarów albo też przeniesienie niemieckiej lub zagranicznej własności ruchomej. Rząd niemiecki został prócz tego upoważniony w ciągu tego samego czasu przedłożyć propozycje co do wydania pożyczki zagranicznej, z której dochody miały by być przekazane komisji reparacyjnej.

## Oświadczenie Brianda.

**Paryż.** Havas. W Izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację oświadczył Briand, że jeżeli konferencja londyńska nie przyniosła rozwiązania wszystkich najważniejzyych kwestji, to jednak można twierdzić, że sztandary Belgji, Anglji i Francji powiewają razem na prawym brzegu Renu i manifestują w ten sposób wolę sprzymierzonych, aby Niemcy zmnsić do wypełnienia ich zobowiązań. Wywołało to olbrzymi sukces nie tylko sprzymierzonych, lecz także w całym świecie (oklaski).

Zarządzenia karne zostały przedsięwzięte przez sprzymierzonych z powodu mowy Simonsa. Delegacja niemiecka w Londynie sądziła, że sprzymierzeni nie osiągną porozumienia przy ustaleniu postanowień karnych i że spotkają się z oporem robotników niemieckich. Robotnicy niemieccy jednak zrozumielj, żeśmy przyszli aby żądać spełnienia przyjętych zobowiązań i że zarządzenia karne okazały się konieczne wskutek zachowania się przywódców niemieckich.

Niemcy muszą odnieść wrażenie, że sprzymierzeni pozostaną jednomyślnymi i że postanowienia karne wejdą w życie, skoro tylko ujawni się zła wola Niemiec. Niemcy usiłowali uzyskać koncesje, licząc na niezgodę sprzymierzonych.

Briand wskazał także na to, że Niemcy, którzy twierdzili, iż nie mogą dostarczyć 800.000 tonn węgla miesięcznie, z powodu ultimatum dostarczyły 2 miljony tonn. Przyjmując na ostatniej konferencji londyńskiej pod groźbą ultimatum pierwszych 5 rat rocznych z układu paryskiego, przyznali Niemcy w ten sposób, że są w stanie spełnić zobowiązania.

---

**Ryga.** Ukraiński rząd sowiecki zaproponował Łotwie wysłanie do Moskwy delegacji celem nawiązania stosunków między Ukrainą sowiecką a Łotwą.

**Moskwa.** Na posiedzeniu kongresu komunistycznego 12 i 13 marca oświadczyli się wszyscy mowcy przeciw redukcji armji czerwonej, ponieważ niebezpieczeństwo ze strony burżuazji nie minęło, lecz przeciwnie wzrasta.

**Rzym.** Konferencja państw sukcesyjnych odbędzie się prawdopodobnie w Rzymie z końcem marca pod przewodnictwem delegata włoskiego. W konferencji wezmą udział zastępcy Austrji, Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier. Konferencja w Portoroce odbędzie się około 15 kwietnia. Ma być na niej omówiona sprawa przyjścia Austrji z pomocą. W konferencji wezmą udział także przedstawiciele państw sojuszniczych.

**Londyn.** Havas. *Daily Expres* z Konstantynopola donosi: Wedle doniesień z Tyflisu, garnizon w Odessie zbuntował się przeciwko rządowi sowieckiemu.

**Londyn.** W Izbie gmin odrzucono 168 głosami przeciw 75 wniosek o zmniejszenie budżetu armji i przyjęto jednomyślnie projektowany budżet.

**Londyn.** B. Reutera. Bill reparacyjny przyjęto wczoraj przez komisję Izby gmin bez zasadniczych zmian.

**Londyn.** Pierwszy lord admiralicji złożył w Izbie gmin daty co do okrętów znajdujących się w służbie wielkich państw. Anglja posiada 16 wielkich okrętów wojennych, Franca 5, Stany Zjednoczone 16, a Japonja 12. Wojennych krążowników posiada Anglja 16, Francja 9, Ameryka 9 a Japonja 4. Personal marynarki wynosi w Anglji 123.700, w Ameryce 158.800 a w Japonji 76.600.

**Helsingfors.** Havas. Z Finlandji donoszą, że bolszewicy czynią przygotowania rozstrzygającej ofenzywy przeciw Kronsztadowi. W tym celu skoncentrowali artylerję, piechotę, wiele aeroplanów i parowców. które można było uwolnić z lodów pod Petersburgiem.



---

**Alicja Braddon.** 3)

# Podróż Jana Tregonnell.

(Ciąg dalszy)

— Jaki jesteś dobry i roztropny — zawołał Tregonnell.

— Znam świat i ludzi, oto wssystko — uśmiechnął się wikary i zabrał się zaraz do dzieła z wrodzoną sobie żywością.

Zatelegrafował do adwokata, postarał się o przesunięcie rozprawy z godziny czwartej na piątą. Zobaczył się z doktorem, porozumiał z policją. Ajent wybrał się natychmiast do Grandchester, aby tropić tajemniczego zbrodniarza, zbierając również o nim wiadomości.

Badanie śledcze odbywało się w największym hotelu Milldale w sali jadalnej. Działo się to jedynie w rzadkich i nadzwyczajnych wypadkach. Tutaj, proboszcz kościoła św. Filemona, z dzielnicy Kensington, znalazł się po raz pierwszy w swem życiu z trybunałem sądu i spojrzał oko w oko prokuratorowi.

Pan Hargrave, doktor z Middale, oświadczył, że denatka umarła w skutej wielkiej dozy laudanum. Symptomaty tak wyraźne, iż nie trzeba sekcji. Koloryt twarzy, charakterystyczny wyziew trucizny, ulatniający się z ust zmarłej, niezwykłe, lodowato zimno ciała, potwierdzały dobitnie rozpoznanie. Flaszeczka, znaleziona w kieszeni uwięzionego proboszcza, zawierała laudanum!

Numerowy i naczelnik stacji złożyli następnie zeznanie. Obaj zauważyli niezwykłe pomieszanie i niepokój oskarżonego.

Następnie przesłuchiwano ajenta, który był wysłany do Grandchester na poszukiwania.

Odnalazł pana Elsden z Briargate. Lecz był to człowiek okazałej postawy, niemłody, zupełnie niepodobny do owego wrzekomego Elsdena, którego tak dokładnie opisał proboszcz Tregonnell.

Ajent zwiedził wszystkie zakłady dorożkarskie, wypytując skwapliwie lecz daremnie. Nikt nie woził chorej kobiety na stację owego krytycznego wieczora. Zamierzał po kolei szukać śladów zbrodni, w składach chemicznych, zapewne w jednym z nich zbrodniarz kupował truciznę.

Wikary z Freshmead skreślił życie, zajęcie i charakter swego przyjaciela. Zaznaczył, że widział się z nim w dniu podróży rano o jedynastej godzinie na stacji Freshmead, oddalonej o siedem mil od Grandcherter.

— Co zamierzał robić proboszcz w Grandchester — zapytał prokurator.

— Zamierzał spędzić tam jeden dzień.

— Czy on ma tam krewnych lub znajomych?

— Nie. Chciał tylko zwiedzić miasto, zobaczyć katadrę i spędzić parę godzin w bibljotece Oldbury.

— Musiał przecież gdzieś zjeść objad?

— W restauracji. Jest ich dosyć w Grandchester.

Po przesłuchaniu świadków, odroczono rozprawę do tygodnia.

Adwokat Brockbank zapytał w końcu, czy proboszcz Tregonnell może opuścić więzienie i bronić się z wolnej stopy po złożeniu kaucji i za poręczeniem wikarego z Freshmead. Prokurator jednak odmówił.

Tregonnell powrócił więc do celi. Jedynem przywilejem było udzielone mu pozwolenie przyjmowania swych przyjaciół w oznaczonych porach. Jedzenie przynoszono mu z pobliskiego hotelu.

Gdyby nie wikary, tak pełny otuchy i dobrej myśli, Tregonnell byłby upadł na duchu.

— Co myślisz o mojej sprawie? — pytał proboszcz swego przyjaciela po raz dziesiąty może.

— Co myślę? — odpowiedział. — Myślę, że mam tyle do roboty w Grandchester, myszkując za śladem zbrodni, iż moja biedna parafja musi obejść się beze mnie z jakich parę dni.

— A policja?

— Policja swoją drogą, a ja swoją. Głowa do góry kochany Janie, trzymaj się dzielnie, wszystko będzie dobrze. *Finis coronat opus* — jak mawiał Horacy.

I zabrał się tak wesoło do obiadu, podanego na stoliku celi więziennej, jak gdyby siedział z Tregonnellem przy najmilszej biesiadzie.

Przykład podziałał. Proboszcz rozweselił się i wychylił nawet szklankę wina na prośbę swego przyjaciela.

Leworthy zaraz po obiedzie odjechał do Grandchester, a proboszcz, wyczerpany tylu wzruszeniami, upadł na łóżko i zasnął snem kamiennym.

Rano czekała go niespodzianka. Przy śniadaniu, dozorca oznajmił mu, że jakaś pani chce się z nim widzieć.

— Jakaś pani? — powtórzył proboszcz. — To musi być pomyłka. Nie znam tu w mieście nikogo. Proszę nie wpuszczać nikogo. Zapewne ktoś ciekawy.

— Niech Bóg broni, panie, przecie tu nie widowisko! Może ktoś z krewnych.

Dozorca wyszedł na korytarz. A wkrótce potem rozległ się rytm dobrze znanych kroków, poważny, dostojny. Drzwi się rozwarły, na progu ukazała się słuszna, smukła postać.

— Matka! — zawołał proboszcz! — Matka!.. O jak mogłaś zrobić coś podobnego? — dodał z wyrzutem.

— Jakżebym mogła inaczej? — wymówiła pani Tregonnell, tuląc głowę syna. — Głos jej drżał, chociaż siliła się na uśmiech wesoły.—Miałam może siedzieć w Londynie? Dostałam twój list o siódmej, kazałam natychmiast spakować kuferek, sprowadzić dorożkę. Chwała Bogu, schwyciłam pociąg, odchodzący o ósmej. Po północy byłam już w Milldale.

Tregonnell patrzył w twarz matki, taką młodą, pomimo siwych włosów. Słuchał jej głosu, łagodnego, spokojnego, co dziwną melodją napełniał izbę więzienną. Melodją kojącą, niosącą nadzieję i słodką ufność. Przymknął oczy, zdawało mu się, że jest w domu.

— O! moja matko! — westchnął i łzy jasne, łzy ulgi, polały mu się po policzkach. A z niemi spływał ból i żal, gniotący mu serce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 845 20/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Oswaldowi Weinerowi, z Probużnej, wniesiony został do tutejszego sądu przez Jonasa Bucka, prywatnego w Probużnie, pozew o zeznanie dokumentu zdolnego do intabulacji i o oddanie w posiadanie realności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 maja 1921 o godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 1. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanowiono kuratorem dr. Gelbera, adwokata w Kopyczyńcach. Tenże kurator zastępować będzie kuranda na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Husiatyński, Oddz. I.

Kopyczyńce, 4 marca 1921. 2296 2—3

Cg. I. 98/21 1. Przeciw Katarzynie Furtak z Niska, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Kazimierza Maziarza z Niska pozew o 72.000 Mk. Na podstawie pozwu de praes 18 lutego 1921 r. wyznaczoną została pierwsza audjencja na dzień 30 marca 1921 r. o godzinie 9 rano w sali Nr. 47 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się dr. Fröhlicha, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 19 lutego 1921. 2354

Ogłoszenie.

Na posiedzeniu odbytem dnia 26 lutego 1921 r. wpisano na listę adwokatów dr. Henryka Fruchsa z siedzibą we Lwowie i dr. Mirona Kondrata z siedzibą w Nadwórnej. — Zgłosił zamiar przesiedlenia się adwokat dr. Roman Stefanowicz z Zaleszczyk do Wojniłowa. — Przesiedlił się adwokat dr. Dymitr Jurkiewicz z Budzanowa do Trembowli. — Zrezygnował z urzędu adwokata dr. Anzelm Halpern w Stanisławowie, wreszcie zmarł dr. Bernard Unter w Gródku Jagiellońskim.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 5 marca 1921. 2377

C. XIX. 76/21/1. Przeciw Samuelowi Silberstein i Rózi Bierer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Jakóba Joachima Czaczkesa i tow. pozew o wykreślenie praw i obowiązków ze stanu biernego realności objętej wykazem hip. l. 90 Dz. III. ks. gr. dla gm. m. Lwowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1921 godz. 10 przed południem sala rozpraw IX. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Pinkasa Pordesa, adwokata we Lwowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeńwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. XIX.

Lwów, dnia 25 lutego 1921. 2373

## Licytacje.

E. 103/20/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 4 maja 1921 o godzinie 9 rano w tut. sądzie sala Nr. 3 licytacja realności lwh. 1822 ks. gr. gm. Nadwórna objętej Nd. 55 przy ulicy Trzeciego Maja położonej z przynależnościami oszacowanej na 1,018.262 Mk. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi 509.131 Mk.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, 3 lutego 1921. 2290 3—3

## Spadki.

A. III. 394/20. Stanisława Eleonora Klotz, em. ekspedjentka pocztowa w Stryju, zmarła 4 sierpnia 1920 ab intesta. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Kuratorem spadku ustanowiono dr. Dulewskiego, adwokata w Stryju. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść sądowi do roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa. Po upływie roku wyda się spadek wykazującym swe prawa ewentualnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 7 października 1920. 2297 3—3

## Wyroki prasowe.

Pr. 7/21/1 1821

Ogłoszenie.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k.: 1. że treść artykułu umieszczonego w nadzwyczajnem wydaniu wychodzącego w Przemyślu czasopisma perjodycznego „Nowy Głos Przemyski“ z daty Przemyśl, 21 lutego 1921 pod napisem „Morderstwo rabunkowe“ w ustępie „Wszystkich nawet tych“, aż do końca zawiera znamiona występku z § 300 u. k., 2. że konfiskata tego ustępu czasopisma jest usprawiedliwiona, 3. że rozpowszechnianie tego numeru czasopisma jest wzbronione, że zabrany nakład ma być zniszczony.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 26 lutego 1921.

Pr. 50/21 1782

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sadzie, że treść odezwy rozszerzanej we Lwowie wydanej bez oznaczenia miejsca, druku, firmy drukarze i nakładcy, a zaczynającej się od słów „Do strajku! Do Zwycięstwa! Towarzysze kolejarze!“ z podpisem „Centralny Komitet strajkowy kolejarzy“ z datą „Warszawa, dnia 18 lutego 1921 r. zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) b) u. k. i występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 3 marca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 4 marca 1921.

Pr. 46 21 1783

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść odezwy wydanej z nadpisem „Nadzwyczajne wydanie „Dziennik Ludowego“ zaczynającej się od słów „Do Robotników Lwowa; Wbrew wszelkim usiłowaniom organizacji kolejarzy“ z podpisem „Komisja zawodowa m. Lwowa“ z oznaczeniem u dołu „Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek“. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną dniu 28 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego,

Lwów, dnia 2 marca 1921.

Pr. 47/21 1781

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Dziennik Ludowy“ nr. 51 z dnia 2 marca 1921 pod tytułem „Gdzie konia kują“ w całości łącznie z tytułem, zawiera znamiona zbrodni z § 65 b) u. k., występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 1 marca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 2 marca 1921.

Pr. 54/21 2332

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury, przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wiek Nowy“ Nr. 5941 z dnia 15 marca 1921 w artykułach pod tytułami: „Szpieg - denuncjatorka we Lwowie“ w ustępach od słów (szpalta środkowa na stronie 5) „Aby dać obraz działalności Fanny Ditner“ do słów na stronie 6 „Mam więc świadka“ zawiera znamiona występku z art. VII. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 14 marca 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 marca 1921.

## Amortyzacje.

Nc. IV. 201/21. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. dr. Zygmunta Kibitza adw. z Mikołajowa nad Dniestrem, zarządza się postępowanie celem umorzenia oryginalnego kwitu zastawniczego Akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 3542 z dnia 12 czerwca 1914 r., na zastawione w tymże Banku dwa losu wnioskodawcy a to: a) jeden 3 prc. Bodencreditlos z I. emisji 394/3, b) jeden 3 prc. Bodencredit los z II. emisji 3754/7, który miał zaginąć we wrześniu 1914 roku. Wzywa się przeto posiadacza tegoż kwitu, aby go przedłożył temu sądowi w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego zarządzenia. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu, kwit ten jako pozbawiony znaczenia.

Sąd powiatowy Oddział IV.

Mikołajów, dnia 12 lutego 1921. 2258 2—3

T. V. 37/21 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Samuela Fella podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Karta zastawnicza Filji akc. Banku Hipotecznego w Tarnopolu Nr. 57.262 z 24 czerwca 1914 na zastawiony złoty długi łańcuszek damski.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 10 lutego 1921. 2020

T. V. 291/20/1. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jakóba Kluza z Kątów łacińskich podejmuje się postępowanie celem umorzenia wydanej przez Komisję poborową koni urzędującą w sierpniu b. r. przy Starostwie w Łańcucie, asygnacji Nr. 291.128 na kwotę 25.000 Mk na żonę Jakóba Kluza z Kątów łańcuckich opiewającej w urzędzie podatkowym w Łańcucie płatnej, która wnioskodawcy miała zaginąć. Posiadacza powyższej asygnacji wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy przedłożył tutejszemu Sądowi tę asygnację względnie swe prawa do takowej zgłosił w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu uznana zostanie za umorzoną.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 grudnia 1920. 1922

Nc. 828 20/1. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Zwierzchności gminy Uwin wdraża się postępowanie celem amortyzacji, książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie Nr. 5997 na kwotę 7120 kor. opiewającej rzekomo wnioskodawcy przez wojska ukraińskie zniszczonej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie bowiem po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy Oddział I.

Łopatyn, dnia 31 maja 1920. 1795

T. VI. 384 20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henryka Lewingera podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Towarzystwa bankowego „Merkur“ Nr. 8056 na 28.858.74 Mk wystawiona na imię „Lewinger“.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 20 stycznia 1920. 2201

## Kuratele.

Nc. III. 21/18 9. Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 4 maja 1914 l. cz. P. 70/14 8 kuratelę z powodu marnotrawstwa nad Mikołajem Rudykiem synem Hryńka, gospodarzem z Sosnowa, uchyla się.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 19 stycznia 1921. 1587

P. 1/21 6. Pozbawiono całkowicie własnowolności Bronisława Ludrę w Piaskach wielkich. Kuratorem jego ustanowiono Karola Ludrę w Piaskach wielkich.

Sąd powiatowy w Podgórzu, Oddz. I.

Kraków, dnia 19 stycznia 1921. 1496

L. 17/20 P. 287/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Gorlicach, 22 sierpnia 1920 l. cz. 17 30 pozbawiono całkowicie własnowolności Szczepan Trybusa zamieszkałego poprzednio w Szymbarku, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono żonę jego Agnieszkę Trybusową w Szymbarku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 27 listopada 1920. 1672

P. 23/21/7. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Bursztynie z 15 grudnia 1920 r. l. cz. L. 6 20 B. pozbawiono częściowo własnowolności Wasyla Chybina, rolnika, zamieszkałego w Chochoniowie, a to z powodu marnotrawstwa doradcą ustanowiono Nykołę Chybia, rolnika w Chochoniowie.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Bursztyn, dnia 29 stycznia 1921. 1651

## Firmy.

Firm. 1652/20. Sąd okręgowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpis do rejestru przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Giedlarowej, że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 16 maja 1920 r. odbytem w miejsce członków zarządu: Michała Pawuli, który zmarł oraz Jana Delekty, który ustąpił, — wybrano na członków zarządu: Wojciecha Dąbka i Wawrzyńca Suszyłę, rolników w Giedlarowej. — Wpis ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Rzeszow, dnia 16 października 1920. 152

Firm. 210/211 Rg. B. I. 87. Zmiany i dodatki odnoszące się do już wpisanej w rejestrze spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 maja 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka i rafinerja cukru, Towarzystwo akcyjne w Chodorowie. Prokurę udzielono: Władysławowi Rozpłochowskiemu, dysponentowi firmy w Chodorowie. Wykreślono z rejestru prokurę udzieloną Stanisławowi Kremerowi. Członkami Rady zawiadowczej wybrano Antoniego hr. Lanckorońskiego we Lwowie oraz Stanisława Kremera we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1920, 165

Firm. 1046. Stow. VI. 77. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Konsum kupców i przemysłowców dzielnicy II. VI. miasta Lwowa Stow. zar. z ogr. por. we Lwowie. Następujące zmiany: Członkowie dyrekcji Oswald Wittlin i Mojżesz Tisch oraz zastępcy dyrektorów Herman Acht i Juljusz Gruft ustąpił. Wybrani zostali członkami dyrekcji Mojżesz Tisch ponownie. Dawid Brand, zaś zastępcami dyrektorów Zygmunt Hahn i Jakób Fleischer.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. 64

Firm. 1428/20. Oddz. B I. 196. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. B wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Straszewskiego l. 25. Brzmienie firmy: H. Perlbergera Syn. Fabryka Spirytusu Rafinerja i Fabryka Likierów, Spółka Akcyjna. Przedmiot przedsiębiorstwa: celem spółki jest nabycie i prowadzenie nadal przedsiębiorstwa handlowego pod firmą H. Perlbergera Syn w Klasnie, w szczególności: 1. nabycie i prowadzenie należących do tego przedsiębiorstw gorzelni i rafinerji spirytusu, fabryki rumu i likierów, hurtownego handlu win i detalicznego wyszynku w Klasnie, niemniej 2. kupno dzierżawa lub innego rodzaju nabycie innych przedsiębiorstw i fabryk służących dla wytwarzania lub rozsprzedaży tu przytoczonych lub im pokrewnych wyrobów, w szczególności drożdży lub kwasu węglowego jakoteż budowa nowych takich zakładów, dalej handel wszelkiemi takimi wyrobami na rachunek własny lub obcy jak ogólnie podejmowanie się wszelkich czynności handlowych popierających rozwój celów spółkowych. 3. Urządzanie zakładów ubocznych, składów i ajencji dla rozszerzania zakresu przedsię-

biorstwa w państwie i zagranicą. 4. Udział w innych podobnych lub pokrewnych przedsiębiorstwach. Czas trwania jest nieograniczony. Firma spółki: spółka opiera się na statucie i zatwierdzonym postanowieniu Ministrów dla handlu i przemysłu oraz skarbu z 15.9 1920 P. O. 761 uchwalonym przez akcjonarjuszy na zgromadzeniu założycielskim dnia 19 października 1920. Zakład filjalny: Kiasno, pow. Wieliczka. Kapitał akcyjny wynosi 2,500.000 Mk. i rozłożony jest na 5000 akcji po 500 Mk. na okaziciela opiewających dotychczas gotówką nie wpłacony. Spółkę zastępuje Rada zawiadowcza złożona z 3 do 9 członków wybieranych przez walne zgromadzenie. Członkami Rady zawiadowczej są: Norbert Perlberger w Krakowie, Maks Altmann w Katowicach, Józef Unger w Wieliczce, Bruno Perlberger w Krakowie i Rudolf Frühling w Krakowie. Firma spółki podpisywana będzie w ten sposób, że pod osnową firmy przez kogokolwiek wypisaną, zapomocą stampilji wyciśniętą lub wydrukowaną umieszczą swoje podpisy kolektywnie albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej, albo jeden członek Rady Zawiadowczej i urzędnik prokurą wyposarzony, albo wreszcie dwaj urzędnicy prokurą wyposarzeni. Ogłoszenia obwieszczane będą w Monitorze Polskim i w jednym dzienniku wedle wyboru walnego zgromadzenia. Dzień wpisu: 21 10 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 21 października 1920. 127

Firm 1420 20. Oddz. C II. 14. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Górka narodowa koło Krakowa. Brzmienie firmy: K. Buszczyński i St. Burtan Import i Export, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 27 marca 1920 rozwiązano spółkę. Likwidatorowie Konstanty Buszczyński, Stanisław Burtan, dotychczasowi zawiadowcy Stefan Buszczyński, Stefan Byszewski i Wiktor Stypiński współpracownicy firmy zastępują i podpisywać będą firmę zbiorowo po dwóch w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji umieszczą swe podpisy. Wierzycieli wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do Spółki. Dzień wpisu 22 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 18 października 1920. 126

# Edykta

## w sprawie uznania za zmarłego.

T. 255/20/3. Stefan Komar s. Antoniego i Katarzyny a mąż Tekli rolnik w Litwinowie tamże urodzony 26 lipca 1885 powołany do wojska w 1914 r. w czasie ogólnej mobilizacji brał udział w walkach w Karpatach w tym roku wedle zapodań świadków i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości a wedle zapodań żony jego powiadomioną została przez Czerwony Krzyż, że zginął w dniu 25 marca 1915 wobec czego należy przyjąć że już nie żyje. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń dnia 22 listopada 1910 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 20 września 1921 udzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Rawiczowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie czasokresu sąd orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 5 lutego 1921. 2343

T. 252/20/3. Piotr Kawka syn Jana i Marji a mąż Anny, b. oficjant sądowy ur. w Kozowej w r. 1887 brał udział w walkach jako żołnierz ukraiński i wedle zapodań zaprzysiężonych świadków zachorował w r. 1920 na tyfus i zmarł dnia 10 lutego w Tulczynie podolskiej g. na Ukrainie. Na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 15 czerwca 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 11 lutego 1921. 2342

T. 328/20 3. Stefan Gereza s. Fedia i Anny rolnik z Dubrynowa rel. gr. kat. ur. 5 stycznia 1882, mąż Anny z Prociów powołany w sierpniu 1914 do 20 pułku obr. kraj. brał udział w ciężkich walkach między Warszawą a Dęblinem w jesieni 1914 i wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Petra Skrobacza poległ w tej bitwie. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. do dnia 30 kwietnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się aby w tym samym czasokresie stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 4 stycznia 1921. 2341

T. 449/20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Teodora Szwydko. Teodor Szwydko syn Andrucha z Glinien pow. Przemyślany zmarł w grudniu 1916 w szpitalu w Jekaterynosławiu w Rosji, gdzie leżał przez kilka tygodni chory na płuca, co stwierdzili zaprzysiężeni naoczni świadkowie Józef Tuz i Stefan Dać z Glinian, którzy w tym szpitalu pełnili służbę sanitarjuszy. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Teodor Szwydko poniósł śmierć, przeto na prośbę Michała Gałanika wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Dolnickiego, adwokata w Złoczowie, aż dodnia 1 kwietnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 grudnia 1920. 2243

T. 1176/20 5. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Roman Jaciów ślusarz, urodzony w Gródku Jagiel. dnia 22 sierpnia 1885 i tamże zamieszkały, syn Daniela i Anny, rel. rz. kat., brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. przy kolumnie automobilowej. Wedle odpisu urzędowego zawiadomienie „Nachlassreferent beim Landesbefehlshaber für Steiermark in Graz“, którego prawdziwość stwierdził świadek Emanuel Gruder, Roman Jaciów zmarł od ran 5 grudnia 1918 w szpitalu w Trydencie. Wobec tego zarządza się na wniosek Romana Jaciowa postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 30 kwietnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 13 stycznia 1920. 2159

T. 1249/20/6. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Tymko Czerniawski syn Jana i Katarzyny, urodzony 1888 w Wielkopolu, rel. gr. kat., rolnik, ostatnio zamieszkały w Wielkopolu, został na wiosnę 1915 skutkiem ofenzywy państw centralnych ewakuowany wraz z innymi mieszkańcami na zarządzenie władz rosyjskich do Rosji i umieszczony w kolonji Wesoła Dibrowa gub. wołyńska. Tam zachorowawszy, zmarł w 3 tygodnie po ruskich Świętach Wielkanocnych t. j. 4 maja 1917. Fakt śmierci stwierdzają naoczni świadkowie Ksena Hułyk, Michał Liczyszyn, Naśka Łapan, Parania Czerniawska i Kaśka Czerniawska. Wobec tego zarządza się na wniosek Marji Czerniawskiej postępowanie, celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 30 kwietnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędzej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1921. 2142

T. 559 20 6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na wniosek Dmytra Tarasa wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci Tekli Taras córki Antoniego i Paraskiewji urodzona 14 września 1878 w Jaryczowie nowym, tam stale zamieszkałej, według przeprowadzonych dochodzeń zmarła w czerwcu 1916 we wsi Toporyszcze w gub. wołyńskiej. Jest zatem prawdopodobne, że Tekla Taras zmarła i z tego powodu wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci Tekli Taras, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 kwietnia 1921 udzielono sądowi wiadomości o losach Tekli Taras, gdyż po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 listopada 1920. 1837

T. 731/20 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na wniosek Anny Łewczyszyn wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci Łewczyszyna Dymitra, urodzonego dnia 22 września 1886 w Werchracie, rolnika zamieszkałego tamże stale przed wojną, który wedle przeprowadzonych dochodzeń jako żołnierz austr. zginął na polu bitwy pod Łuckiem. Wobec tego wzywa się, aby do dnia 1 kwietnia 192 doniesiono wiadomości o Dmytrze Łewczyszyn, gdyż po upływie tego terminu, jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesięcy od pierwszego ogłoszenia niniejszego zarządzenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowny wniosek wyda końcowe orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, 24 listopada 1920. 1853

T. 729/20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na wniosek Anny Szypot w Sielcu bełzkim wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci Iwana Busko, rolnika, urodzonego w Sielscu 30 sierpnia 1889, tamże zamieszałego, który w listopadzie 1914 r. został wywieziony do Rosji, zamieszkał w klasztorze Światoi Hory w pow. Iziomskim gub charkowskiej i tam 19 stycznia 1916 w obecności Fedka Melnyczuka i Dmytra Szypota zmarł. Wobec tego wzywa się, aby do 1 kwietnia 1921 udzielono wiadomości o Iwanie Busko sądowi z tem, że po upływie tego terminu, jednakowoż nie prędzej jak w 3 miesiące od ogłoszenia tego zarządzenia, sąd na ponowny wniosek wyda końcowe orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, 24 listopada 1920. 1897

T. 24 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja z Hordyńskich Horodyska wniosła o uznanie jej męża Grzegorza Horodyskiego syna Fedia za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Jędrzeja Hordyńskiego, popartych poświadczeniem zwierzchności gminnej w Hordyni z 2 lutego 1921 wynika, że Grzegorz Horodyski syn Fedia w czasie ogólnej mobilizacji został powołany do pełnienia służby wojskowej i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości z wyjątkiem jednej korespondentki w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku, wskutek czego zachodzi domniemanie, że Grzegorz Horodyski syn Fedia nie żyje, zwłaszcza, że dopytywania żony jego w Towarzystwie Czerwonego Krzyża i w pułku przy którym on służył nie odniosły żadnego skutku. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Grzegorza Horodyskiego syna Fedia. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Oskarowi Reizesowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 4 lutego 1921. 1943

T. V. 269 20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Tomczyk syn Jędrzeja i Franciszki, urodzony 22 listopada 1876 w Dębie, powołany do wojska w maju 1915, wedle zeznań świadka Karola Paska przydzielony do 25 p. posp. rusz. obozował w październiku 1915 ze swym pułkiem jako rezerwą na froncie włoskim. Karol Pasek należący do 10 kompanji i tego samego pułku dnia 19 października 1915 r. pożegnawszy się z Tomaszem Tomczykiem, należącym do 9 kompanji, odszedł ze swą kompanją na linię bojową, w trzy dni później dostał się do niewoli, a w tydzień później spotkał się w niewoli z jeńcami 9 kompanji, którzy opowiadali, że 9 kompanja została przez nieprzyjaciela prawie zupełnie rozbita i mało kto z niej został, nie podali co się z Tomaszem Tomczykiem stało. Od października 1915 wszelki ślad za Tomaszem Tomczykiem zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 L. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę żony Karoliny Tomczyk wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego, a małżeństwo jego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu dr. Czarnekowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Tomczyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 3 września 1921 r. ostatecznie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, 3 lutego 1921. 2001

T. 478/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marceli Jakubowski z Brachówki pow. Olesko, powołany został w r. 1914 do służby wojskowej, do dziś nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął, a przesłuchany pod przysięgą świadek Mikołaj Gaba zeznał, że widział, jak Marceli Jakubowski został raniony w roku 19 4 w bitwie pod Radziechowem upadł, krew mu ciekła z głowy i więcej go od tego czasu nie widział. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Jakubowskiej postępowanie celem uznania Marcelego Jakubowskiego za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Katarzyną Jakubowską zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Waniowi, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Marceli Jakubowski mimo to żył wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Złoczów, 27 grudnia 1920. 2240 a)

T. 251 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Buczny przedsiębiorca budowlany, urodzony w roku 1872 w Złoczowie, wyjechał w r. 1899 do Ameryki, skąd podał swój adres Nowy Jork Supolk Strett 135, pisząc przez jakiś czas do swej żony Emilji Bucznej. Od roku 1899 nie dał więcej znać o sobie i wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań Emilji Bucznej w r. 1902 robiła ona za Michałem Bucznym poszukiwanie za pośrednictwem konsulatu w Nowym Jorku, jednak bezskutecznie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Emilji Bucznej postępowanie, celem uznania Michała Bucznego za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z Emilją Buczną zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rothenbergowi, adwokatowi w Złoczowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Buczny mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. 2241 a)

T. 359 20,3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Wowczuk gospodarz w Bołdurach pow. Brody, powołany w roku 19 5 do służby wojskowej, dotąd nie wrócił, a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Prokopa Czyżeka, dostał się on razem z Wowczukiem po rozpadnięciu się Austrji do niewoli włoskiej i tam zachorował Wowczuk na tyfus plamisty i oddany został do szpitala epidemicznego, skąd już nie wrócił, a świadek słyszał później od żołnierzy, którzy ze szpitala wrócili, że Wowczuk w szpitalu zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Anastazji z Golinowskich Wowczuk wdraża się postępowanie celem uznania Piotra Wowczuka za zmarłego zaginionego, a małżeństwa jego z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Drohomireckiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Piotr Wowczuk mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 10 grudnia 1920. 2314

T. 571 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedio Parkulab urodzony 5 marca 1883, zamieszkały w Hanusowcach Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front, a jak zeznał świadek Iwan Kozorich, opowiadali mu sanitarjusze, że Parkulab zmarł w szpitalu w niewoli rumuńskiej w r.

1914. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Hasi Parkulab postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub adw. dr. Partyckiemu w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Fedia Parkulaba wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 lutego 1921. 2363

T. 588/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Markowecki urodzony d. 25 sierpnia 1889, zamieszkały w Monasterzyskach Sp. Sołotwina, powołany w r. 1916 do wojska austr., wedle zeznań świadka Jurka Dreboti w r. 1916 zachorował i oddany został do szpitala w Dolinie. Co się z nim stało nie wie i od tego czasu nie ma onim żadnej wieści. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Markoweckiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego. dr. Partyckiemu w Stanisławowie. Antoniego Markoweckiego wzywa się aby przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 grudnia 1920. 2364

T. 581/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Magierka syn Ołeksy, urodzony 27 stycznia 1888, zamieszkały w Stańkowej Sp. Kałusz, powołany w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznali świadkowie Dmytro Hładeńko i Nykoła Fedoryszyn w listopadzie 1914 roku podczas bitwy pod Bochnią został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Magierka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub adw. dr. Żelechowskiemu w Kałuszu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Petra Magierkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 grudnia 1920. 2365



# 13 WALNE ZEBRANIE

## Galicyjskiego towarzystwa akcyjnego fabryki papieru

**przedtem Bracia Fiałkowscy**

**odbędzie się dnia 9 kwietnia 1921 r., o godz. 11 przedpołudniem w biurze centralnem tegoż towarzystwa w Wiedniu I Parkring 2.**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok handlowy 1920.
2. Sprawozdanie wydziału kontrolującego.
3. Ustanowienie bilansu i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Wybór wydziału rewizyjnego i ustanowienie poborów tegoż.

P. P. akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w zebraniu, zechcą w myśl statutów swe akcje najpóźniej do 5 kwietnia b. r. w kasie głównej towarzystwa akcyjnego Leykam-Josefsthal w Wiedniu I Parkring 2 za otrzymaniem karty legitymacyjnej złożyć, na której należy pełnomocnictwo w razie przeniesienia prawa głosowania ze strony akcjonarjusza, uwidocznić.

**RADA NADZORCZA.**

†

**Jan z Wielkiego Miłaszowa Leszczyc-Bróg**

**MIŁASZEWSKI**

**Dyrektor gal. Banku hipotecznego**

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach, dnia 16 marca 1921 r., przeżywszy lat 87

W smutku pogrążeni synowie i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę, dnia 19-go marca 1921 r., o godzinie 5-tej po południu z **kaplicy Boimów** na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 17 marca 1921.



### Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Nadwórnie są do obsadzenia posady:

1. **urzędnika kasowego** z poborami pełnymi urzędnika państwowego X kl. rangi i osobną remunneracją za przeprowadzenie lustracji urzędów gminnych w powiecie;

2. **powiatowego leśnika** z poborami X. względnie IX. kl. rangi, zależnie od ukończonych niższej względnie wyższej Szkoły lasowej

Od kandydatów ad 1. wymaga się: egzamin z rachunkowości państwowej, a przynajmniej dłuższej praktyki kasowej, zaś ad 2. świadectwa z ukończonej Szkoły lasowej, nadto od kandydatów na obydwie posady metryki urodzenia, świadectwa odbytej praktyki zawodowej, a ewentualnie i świadectwa zdrowia, tudzież znajomości także języka ruskiego w słowie i piśmie.

Udokomentowane podania obejmujące przebieg życia wnosić należy do tut. Wydziału najdalej do końca marca 1921.

Nadworna, 9 marca 1921.

Komisarz rządowy: **Dr. Andrzej Jeż.**



### Komunikat.

Cena cukru białego sprzedawanego na kartki Nr. 15 wynosić będzie 30 Mk bez kosztów opakowania za jedną rację o wadze 400 gr.

**Miejski Zakład aprowizacyjny.**



Z Drukarni Wł. Tes... ul. Czarnieckiego 13 pod zarządem Józefa Ziembińskiego.